Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, wtorek 2 lutego 1937 r. Nr. 33

Cały kraj w hołdzie P. Prezydentowi

Uroczystości w stolicy i na prowincji — Depesze z Polski i zagranicy

Warszawa, 1. 2. (Tel wł. — s. b.) Dziś jako w dniu Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego, na wszystkich gmachach rządowych, miejskich i domach prywatnych powiewają flagi państwowe. Na wystawach widnieją portrety Pana Prezydenta R. P.

Na Zamku Królewskim wyłożono specjalną księgę, do której w ciągu dnia wpisywali się członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, prezes NIK, podsekretarze stanu, prezesi sądów, senatorowie i posłowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz wojskowych, przedstawiciele władz administracyjnych, urzędów państwowych, władz samorządowych, instytucyj i organizacyj społecznych.

Z całego kraju i z zagranicy nadchodzą na Zamek liczne depesze z życzeniami dla Dostojnego Solenizanta.

Ze wszystkich miejscowości kraju nadchodzą wiadomości o nabożeństwach, odprawionych w świątyniach różnych wyznań na intencję Pana Prezydenta R. P. W nabożeństwach wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych organizacyj i instytucyj społecznych.

W oddziałach wojskowych oraz w Związkach i stowarzyszeniach odbywały się w ciągu dnia uroczyste akademie.

Depesze premiera i marszałków

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł. — s. b.). Z okazji Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wysłał następującą depeszę:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej profesor Ignacy Mościcki w Spale:

Mam zaszczyt posłusznie prosić Pana Prezydenta, aby zechciał przyjąć z okazji Swych Imienin od rządu Rzeczypospolitej i ode mnie oraz od całej administracji najszczersze życzenia wraz z wyrazami najgłębszej czci". (—) Prezes Rady Ministrów: (—) Gen. Sławoj-Składkowski.

P. Marszałek Senatu Al. Prystor wysłał na ręce Pana Prezydenta R. P. do Spały depeszę następującą:

„W imieniu Senatu R. P. i własnym mam zaszczyt prosić Pana Prezydenta o przyjęcie najlepszych życzeń Imieninowych wraz z wyrazami czci i oddania. (—) Aleksander Prystor, Marszałek Senatu.

P. Marszałek Sejmu Stanisław Car wysłał do Pana Prezydenta R. P., do Spały depeszę treści następującej:

„W imieniu Sejmu R. P. i własnym mam zaszczyt złożyć Panu Prezydentowi w dniu Jego Imienin serdeczne życzenia najdonioślejszych osiągnięć dla dobra Narodu i Państwa oraz osobistego szczęścia". (—) Stanisław Car, Marszałek Sejmu.

Mowa min. Świętosławskiego w Radio

Wczoraj wygłosił min. Świętosławski przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie ku czci P. Prezydenta, w którym powiedział między innymi:

W dniu dzisiejszym Polska obchodzi dzień Imienin Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego. Pierwszy Obywatel Polski — tytuł wielce zaszczytny, tytuł ten jednak nie same tylko zaszczyty i godności niesie za sobą. Wiedział o tym dobrze Prof. Mościcki, który przeszedł przez ciężkie i twarde życie, zanim los kazał Mu sprawować ten zaszczytny, lecz często jakże ciężki obowiązek.

Los stawia Go na drodze, którą kroczy Józef Piłsudski. I oto spotykają się ze sobą po raz pierwszy na londyńskim bruku.

Wielki uczony, wynalazca i badacz, stojący z dala od polityki, wyczuwa głęboko i rozumie doniosłe znaczenie każdego posunięcia Swego Wielkiego Przyjaciela, niezależnie od tego, czy ten działał jako polityk, Komendant Legionów, Naczelnik Państwa, lub zwycięski Wódz sił zbrojnych Rzeczypospolitej, czy też wreszcie jako wychowawca Narodu.

W maju r. 1926 łączą się drogi Ich życia i przez dziewięć lat biegną obok siebie, gdyż wedle wskazania Marszałka Zgromadzenie Narodowe powołuje prof. Mościckiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wiara w konieczność podjęcia dla Polski tego wysiłku sprawia, że wybór na stanowisko Prezydenta Prof. Mościcki przyjmuje i poświęca się nowej działalności z całym oddaniem. Dopomaga Mu w tym głęboko odczuty stosunek najgłębszego zrozumienia roli dziejowej Swego Wielkiego Przyjaciela.

Przez lata przetrwała ta całkowita harmonia i ścisła Ich współpraca. Tak przebiegało urzędowanie Pana Prezydenta do chwili zgonu Marszałka.

Kto zdawał sobie sprawę z powagi przeżywanej wówczas chwili, ten oceni i zrozumie znaczenie głosu P. Prezydenta, który się rozległ z Zamku w ową noc niezapomnianą pełną tragicznej grozy.

Jakże głęboko wyczuł i uświadomił wspólność bólu i odpowiedzialności całego Narodu.

Społeczeństwo nie zdołało jeszcze wrócić do równowagi po ciężkim ciosie, jakim była śmierć Józefa Piłsudskiego, gdy w życiu Państwa zaszły ważkie zdarzenia. Weszła w życie nowa Konstytucja, nadająca Panu Prezydentowi wielkie uprawnienia, ale też wkładająca na Jego barki wielkie obowiązki i wielką odpowiedzialność.

Społeczeństwo przeżywało chwile ciężkiej rozterki. Podawano z różnych stron takie lub inne projekty zapewniając, że właśnie te a nie inne mogą zwalczyć trudności gospodarcze i uratować kraj. Z wielu wskazanych dróg wyjścia z kryzysu należało wybrać jedną.

I tu znów zaważyła spokojna i rozważna decyzja Pana Prezydenta, który wyboru tego dokonał.

Pod wpływem wydarzeń, związanych z głębokimi i w najwyższym stopniu niepokojącymi zawikłaniami międzynarodowymi wytworzył się na całym świecie nerwowy nastrój. Wszystkie państwa przystąpiły do gorączkowych zbrojeń.

Polska pozbawiona zamiarów zaborczych, nie mogła jednak pozostawać bierną wobec ogólnego nastroju. Długoletni towarzysz pracy Józefa Piłsudskiego rozumie, że najdzielniejsza armia musi mieć wodza o najwyższym autorytecie moralnym.

I oto w dniu Święta Niepodległości P. Prezydent wręcza Naczelnemu Wodzowi Śmigłemu-Rydzowi marszałkowską buławę, aby tym aktem symbolicznym zjednoczyć wszystkich obywateli Rzeczypospolitej wokół tego, którego Marszałek Piłsudski wskazał jako Swego następcę na stanowisko Wodza Sił Zbrojnych.

Te najważniejsze zdarzenia czasów ostatnich oświetlają i pomagają nam zrozumieć i ocenić niezwykle wnikliwy i przewidujący umysł Pana Prezydenta.

Człowiek pełen ujmującej prostoty, nie tylko głęboki badacz i entuzjasta czynu twórczego, lecz jednocześnie mąż stanu, który do głębi pojął istotę zwierzchniego kierowania.

Niech dzień dzisiejszy będzie dniem wdzięczności za Jego ofiarną pracę. Pamiętajmy, że życzenia najlepsze skierowane w Jego stronę są życzeniami dla Polski, gdyż dla Niej żyje i dla Niej pracuje.

F. Goetel naczelnym redaktorem „Kuriera Porannego"

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł. — s. b.) Po śmierci śp. Wojciecha Stpiczyńskiego, naczelnego redaktora „Kuriera Porannego", stanowisko to dotychczas zasadniczo nie zostało obsadzone. Funkcje redaktora przez pewien czas pełnił Wincenty Rzymowski, który nawet usiłował nadać temu pismu specyficzny kierunek. W swojej działalności spotkał się on jednak z kategorycznym sprzeciwem wielu czynników oficjalnych.

Dziś „Kurier Poranny" opublikował oficjalne zawiadomienie, że z dniem dzisiejszym kierownictwo redakcji „Kuriera Porannego" objął p. Ferdynand Goetel, członek Polskiej Akademii Literatury. W związku z objęciem tego stanowiska należy przypuszczać, iż w kierunku politycznym tego pisma zajdzie kardynalna zmiana. P. Ferdynand Goetel uchodzi za człowieka blisko stojącego pułk. Koca i pułk. Miedzińskiego, zaufanych, jak wiadomo, Marszałka Śmigłego-Rydza. Nie ulega więc wątpliwości, że p. Ferdynand Goetel do tego środowiska będzie bardzo zbliżony i kierunek pisma będzie również nosił cechy, jakie to środowisko reprezentuje.

Izba Handlowo-Przemysłowa przygotowuje plan inwestycyjny dla Małopolski Wsch.

Z inicjatywy prezesa Grupy senatorów i posłów Małopolski Wschodniej p. wicemarszałka Schaetzla, delegowani przez niego posłowie Wojciechowski i Jerzy Kozicki odbyli dnia 1. lutego b. r. konferencję w prezydium Izby Przemysłowo - Handlowej w sprawie planu inwestycyjnego Małopolski Wschodniej.

Pp. posłowie wyrazili życzenie, aby samorząd gospodarczy przystąpił w najbliższym czasie do ułożenia konkretnego planu inwestycyjnego na terenie Małopolski Wschodniej, który to plan zostałby następnie przedyskutowany przez wyłonioną już Komisję Grupy senatorów i posłów Małopolski Wschodniej. Na odbytej konferencji z udziałem pp. Posłów poruszono też najbardziej aktualne postulaty inwestycyjne Małopolski Wschodniej.

Zatarg bankowców z bankami

Zjazd pracowniczy w sprawie umowy zbiorowej

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł. — s. b.) W Warszawie odbywa się trzydniowy zjazd Związku Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności. Zjazd ten został, jak wiadomo, zwołany w związku z dążeniem do zawarcia umowy zbiorowej w bankowości. Wszelkie próby dotychczasowe, jakie czynił Związek Pracowników Bankowych w sprawie zawarcie umowy zbiorowej spełzły na niczym wobec sprzeciwu Związku Banków, który stanął na stanowisku, że raczej rozwiąże się, niż przystąpi do pertraktacyj.

Wobec tego stanowiska Zw. Pracowników Bankowych zwołał zjazd do Warszawy, na którym zapadną decyzje co do dalszego postępowania. Należy nadmienić, że stanowisko zjazdu w sprawie zawarcia umowy zbiorowej jest bezwzględne i jeżeli Związek Banków będzie stał na swym stanowisku nadal, i nie będzie chciał pertraktować, należy się spodziewać powszechnego strajku w bankowości.

W dniu dzisiejszym zjazd wyłonił swe delegacje, które zostały przyjęte w Ministerstwie Skarbu i Ministerstwie Opieki Społ. Oświadczenia, jakie złożono i odpowiedzi, jakie delegaci otrzymali w ministerstwach, zostały szczegółowo oświetlone w dniu dzisiejszym.

Czeska odpowiedź obrońcom komunistów

Praga, 1. 2. (Tel. wł.) Dziennik tutejszy „Vecer" donosi, że sądy czechosłowackie skazały ogółem ponad 1300 komunistycznych działaczy: posłów, sekretarzy partyjnych i agitatorów za działalność wywrotową na podstawie ustawy o ochronie republiki.

Podając tę informację, „Vecer" stwierdza, że cyfry te są najlepszą odpowiedzią dla pewnych kół czechosłowackich, starających się udowodnić, że komuniści nie występują obecnie przeciw republice, a ideologia ich nie jest bolszewicka i antypaństwowa.

Gubernator Banku Rumuńskiego we Lwowie

Z powodu burzy śnieżnej, jaka szalała nad Rumunią i która spowodowała znaczne opóźnienia ruchu pociągów, gubernator Banku Narodowego Rumunii p. Mittica Constantinescu, który udawał się wczoraj z oficjalną wizytą do Warszawy i miał przejechać przez Kraków, zmuszony był zatrzymać się we Lwowie na dworcu, został powitany przez konsulata generalnego Rumunii we Lwowie p. Emanuela Popescu, w którego towarzystwie zwiedził Lwów, a w szczególności Panoramę Racławicką i kilka kościołów. Po spożyciu śniadania w konsulacie generalnym rumuńskim, gubernator Constantinescu udał się w dalszą drogę do Warszawy.

Zgon małżonki lekarza płk. Woyczyńskiego

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł. — s. b.) Ofiarą grypy szalejącej obecnie w stolicy padła m. in. zmarła w dniu wczorajszym śp. Ludwika Woyczyńska, małżonka długoletniego lekarza przybocznego Marszałka Piłsudskiego. P. Woyczyńska urodziła się w roku 1872 i znaczną część życia spędziła za granicą, gdzie studiowała psychologię, m. in. we Wiedniu pod kierunkiem Freuda. Za udział w obronie Lwowa w r. 1919 otrzymała stopień sierżanta piechoty, a przedtem jeszcze była sanitariuszką w drugiej brygadzie Leg..ów. Ostatnio mieszkała stale w Wilnie i do Warszawy przyjechała jedynie na kilka dni.

Dziś rano odbył się pogrzeb śp. Woyczyńskiej. Zwłoki jej zostały pochowane na cmentarzu wojskowym na Powązkach. W pogrzebie wzięli udział grupa wyższych wojskowych z marsz. Senatu Aleksandrem Prystorem, oraz liczne grono przyjaciół Zmarłej.

Nietakt czeskiego dyplomaty

Potępia go nawet czeska prasa

Praga, 1. 2. (Tel. wł.) „Narodni Listy" zamieszczają w związku z książką czechosłowackiego posła w Bukareszcie Jana Szeby „Rosja a Mała Ententa" artykuł pt. „Komu służy właściwie nasza dyplomacja".

Dziennik twierdzi, że czeska prasa lewicowa uznała za najwybitniejsze dzieło literatury w r. 1936 obszerne dzieło o Małej Entencie i Rosii, autorem którego jest Jan Szeba, zajmujący wybitne stanowisko w dyplomacji czechosłowackiej. „Narodni Listy" zapytują, czy ministerstwo spraw zagranicznych, będące władzą przełożoną posła Szeby, pozwala na to, co autor napisał na temat projektów wspólnej granicy między Czechosłowacją i Związkiem sowieckim, z czego wynika, że poseł Szeba jest przeciwnikiem dobrych stosunków między Polską i Czechosłowacją. Polacy mogą być słusznie rozgoryczeni — twierdzą „Narodni Listy" — czytając w książce pióra wybitnego przedstawiciela czechosłowackiej służby dyplomatycznej, że wschodnio-galicyjska kwestia pozostaje otwarta dla Czechosłowacji, skąd oczywiście wypływają dalekie perspektywy wspólnej granicy czechosłowacko-niemieckiej.

Dziennik przytacza dalej głosy prasy polskiej, określające książkę Szeby, jako mącenie wody. Poseł Szeba — kończą „Narodni Listy" — wzmocnił oskarżenie, że służymy interesom Związku sowieckiego i dał broń do ręki przeciw nam, a jeszcze bardziej fatalnym jest fakt, że do dzieła, niszczącego naszą politykę zagraniczną w zbliżeniu z Polską napisał przedmowę sam minister spraw zagranicznych Krofta, gdyż jego właśnie przedmowa, a nie dzieło zwróciło szczególną uwagę na książkę posła Szeby.

Londynowi nie wystarczą zapewnienia

„Times" na marginesie mowy kand. Hitlera

Londyn, 1. 2. (PAT) „Times" w artykule wstępnym, zatytułowanym „Po czterech latach", obszernie analizuje przemówienie kanclerza Hitlera, — stwierdzając, że ogólny ton jego jest pokojowy i że kanclerz powtarza ogólne zapewnienia, których udzielił już w poprzednich mowach. Tego rodzaju ogólne zapewnienia pokojowe mało przyczyniły się do stworzenia pokoju umysłów, od którego zależy zaufanie między narodami — oświadcza „Times". — Tego rodzaju publiczne dialogi mogą trwać wiecznie — ironizuje dziennik.

Z obecnej mowy Hitlera wynika — według dziennika — iż aczkolwiek okres niespodzianek się skończył, Niemcy będą jednak poruszały się w dalszym ciągu we własnej orbicie, powstrzymując się od udziału w zbiorowym wysiłku wzmożenia handlu i bezpieczeństwa na kontynencie europejskim jako całości. Kanclerz Hitler twierdzi, że Europa jest już podzielona na dwie części: bolszewicką i antybolszewicką, na zwycięzców i zwyciężonych.

W mowie kanclerza Hitlera — podkreśla „Times" — są pewne niejasności i sprzeczności, zaciemniające jego własne intencje. Tylko bezpośrednie rokowania mogłyby wyjaśnić zamiary niemieckiego kanclerza. Dotyczą one przede wszystkim współpracy gospodarczej, rozbrojenia i Ligi Narodów.

Pocóż istnieje plan 4-letni, jeżeli celem jego jest wyzbycie się obcych źródeł dostaw, zarówno w czasie pokoju jak i wojny — zapytuje dziennik. — O ile plan 4-letni uda się, to musi doprowadzić do tego, że wzajemna wymiana towarów skurczy się.

Wzmianka kanclerza Hitlera o Lidze Narodów jest także niezrozumiała, Liga Narodów, która wykluczyłaby zorganizowane mocarstwo z ludnością 170 milionów, nie mogłaby uczynić wiele dla postępu i wykroczyłaby przeciwko zdrowemu rozsądkowi — pisze „Times", czyniąc aluzję do stanowiska Hitlera wobec Rosji sowieckiej.

Nawiązując do zapewnień, powtarzanych przez kanclerza Hitlera wobec Francji, Belgii i Holandii, „Times" kończy swą analizę, stwierdzając, że to nie wystarcza i obecnie niezbędne jest, aby ten uspokajający i pokojowy efekt zapewnień stał się punktem wyjścia do rzeczowych rokowań.

Katastrofa śniegu i mrozu

Donoszą nam telefonicznie:

Olkusz, 1. 2. Z powodu zasp śnieżnych Wydział drogowy powiatu olkuskiego przystąpił do oczyszczenia dróg na całym terenie w powiecie. W dniu wczorajszym ruch autobusowy nie został jeszcze przywrócony. W dalszym ciągu padający śnieg z porywistymi wiatrami utworzył w niektórych miejscach zwały, sięgające strzech domostw.

Kielce, 1. 2. Z powodu zasp śnieżnych, w kieleckim nie kursują w dalszym ciągu autobusy. Na drogach intensywnie pracują brygady robotników i pługi nad usunięciem zwałów śnieżnych. W środę spodziewane jest uruchomienie komunikacji autobusami P. K. P. na linji Kielce—Radom—Warszawa— oraz na kilku szlakach podmiejskich.

Hel, 1. 2. Po ustaniu nawałnicy śnieżnej na całych Kaszubach i morzu polskim, miejscami wzdłuż brzegu otwartego Bałtyku morze wyrzuciło zwały kry. Lód miejscami znacznie narósł, tworząc tarasy na długość 300—500 metrów. Zwłaszcza duże lodowisko utworzyło się pod przylądkiem Rozewiem i Jastrzębią Górą. W zatoce lód osiąga już zatokę gdańską.

Toruń, 1. 2. Na skutek padającego od trzech dni śniegu drogi na wybrzeżu zostały w wielu miejscach zasypane. Zaspy dochodzą do trzymetrowej wysokości, zwłaszcza między Kartuzami a Wejherowem. Pociągi przychodzą z opóźnieniem. Spóźniają się zwłaszcza pociągi dalekobieżne, łączące kraj z wybrzeżem.

W niedzielę panowała pogoda słoneczna; pod wieczór jednak zaczął padać śnieg.

Tragiczny kulig na Śląsku

Śmierć 4 ludzi na szynach

Katowice, 1. 2. (Tel. wł.) W niedzielę późnym wieczorem wydarzyła się koło Mikołowa na przejeździe kolejowym straszna katastrofa. O godz. 21.55 pociąg osobowy, idący z Mikołowa do Katowic najechał na przejeździe kolejowym na sanki, w których jechało kuligiem z Mikołowa do Kochłowic 8 młodych mężczyzn. W następstwie zderzenia sanki zostały kompletnie rozbite. 4 pasażerów zginęło na miejscu. Są to: Piotr Holeczko z Kochłowic, Tomasz Manka, Józef Kasperczyk i Tomasz Wilk. Manka i Wilk wleczeni byli przez lokomotywę na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Czterej inni pasażerowie wyszli z katastrofy z nieznacznymi obrażeniami.

Wypadek spowodowany został wskutek niezamknięcia zapory. Na miejsce katastrofy przybyły władze śledcze. Z polecenia prokuratora zatrzymano dróżnika przejazdowego Tomasza Drapałę.

Kongres P. P. S. w Radomiu

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dziś rozpoczął się w Radomiu 24-ty kongres Polskiej Partji Socjalistycznej. Obrady zagaił przewodniczący Rady Naczelnej PPS b. poseł Topinek. Przemówienia powitalne wygłosili również: prezydent m. Radomia Szczygielski, prezes Centr. Komisji Związków Zaw. Kwapiński, przedstawiciel partji socjalistycznej w Czechosłowacji Badura, oraz pp. Czapińska i Barlicki.

Następnie przemawiał p. Longuet imieniem II Międzynarodówki i socjalistów francuskich, wnuk Karola Marksa. Wreszcie referat programowy wygłosił nacz. redaktor „Robotnika", Niedziałkowski.

Zebrani odśpiewali dwie pieśni: „Gdy naród do boju..." i „Międzynarodówkę". Przewodniczącym kongresu obrano p. Kwapińskiego.

Litwinow w Warszawie

Warszawa, 1. 2. (Tel wł. — s. b.) W niedzielę o godz. 13 przybył do Warszawy w drodze z Genewy via Wiedeń komisarz ludowy spraw zagr. ZSRR. Litwinow. Po śniadaniu, które spożył w towarzystwie ambasadora sowieckiego w Warszawie Dawtiana i ambasadora sowieckiego w Berlime Siruca, Litwinow w godzinach popołudniowych odjechał w dalszą drogę do Moskwy.

Przyjęcia u p. premiera

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł. — s. b.) P. premier gen. Składkowski przyjął dziś na audiencję b. ambasadora R. P. w Paryżu Chłapowskiego, następnie p. Premjer przyjął prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej gen. Kwaśniewskiego, z kolei posła Brzęk-Osińskiego, oraz delegację Polskiego Związku wydawnictw i czasopism w osobach prezesa Stefana Krzywoszewskiego, wiceprezesów Antoniego Lewandowskiego, Mieczysława Dobiji, Mieczysława Miklewicza i dyrektora Związku Stanisława Kauzika.

Lwów, dnia 1 lutego 1937 r.

W europejskim kalejdoskopie

Tydzień ubiegły, już w swej pierwszej połowie przyniósł szereg wydarzeń o stosunkowo dużym ciężarze gatunkowym. Na czoło tych wydarzeń wysuwa się przede wszystkim niezwykle ponury proces moskiewski Radka i towarzyszy, a dziwnie równolegle z nim — tajemnicze zamordowanie w paryskim Lasku Bulońskim wybitnego ekonomisty rosyjskiego Dymitra Nawaszina, od szeregu lat zamieszkałego w Paryżu.

Morderstwem tym, które jest obecnie tematem śledztwa władz francuskich, nie będziemy na tym miejscu zajmowali uwagi czytelników, natomiast nie od rzeczy będzie wspomnieć, że część prasy francuskiej podejrzewa o zbrodnię agentów GPU, wiążąc ściśle zamordowanie Nawaszina z... procesem moskiewskim i przypominając analogiczną historię z porwanym przed 6 laty i najprawdopodobniej również zamordowanym gen. Kutiepowem, inna zaś część prasy wskazuje na... „Gestapo", jako morderców ekonomisty, który rzekomo wiedział bardzo dużo o... niemieckich zbrojeniach.

Ale na relacjach prasy francuskiej, na tym zwłaszcza odcinku nie można zbyt pewnie bazować się, już chociażby dlatego, że atmosfera jaka we Francji panuje od chwili zgonu min. Salengro, a jeszcze dokładniej od afery Stawiskiego, jest niezwykle przesycona podejrzliwością i dużą dawką... histerii.

W przeciwieństwie do alarmów prasowych, przemówienie premiera Bluma, było nacechowane m. in. dużym spokojem i równowagą, co nie przeszkadza, że w Niemczech powitano je z dużą rezerwą, a szereg dzienników III-ej Rzeszy nie tai swego pesymizmu, właśnie zrodzonego po mowie premiera Bluma. Dzienniki te podkreślają, że w mowie p. Bluma Niemcy nie mogły odnaleźć żadnych „praktycznych" akcentów ułatwiających ścisłe i konkretne porozumienie między obydwoma państwami.

Znacznie lepiej przedstawia się sytuacja na odcinku tarć panujących od pewnego czasu między rządem III-ej Rzeszy, a episkopatem, ściślej zaś — Watykanem.

Decydującym momentem w tym porozumieniu było niewątpliwie pośrednictwo w jakim w tej właśnie sprawie wystąpił w czasie pobytu prem. Goeringa w Rzymie — Mussolini, korzystając z tego, że z wizytą premiera Rzeszy, zbiegła się wizyta książąt kościoła katolickiego w Niemczech, złożona Ojcowi Św., który bądź sam konferował z niemieckimi kardynałami, bądź też za pośrednictwem kardynała stanu Paccelego.

Inicjatywie Mussoliniego katolicyzm niemiecki może zawdzięczać, że nie spotkają go w najbliższej przyszłości niespodzianki, które wedle plotek rozsiewanych przez wrogów hitlerowskiego reżimu, miały spaść na katolików niemieckich zaraz po uroczystościach 30-styczniowych (czwarta rocznica rządów hitlerowskich).

Drugie, niemniej istotne porozumienie, nastąpiło między Wielką Brytanią a USA, oficjalnie na odcinku gospodarczym, nieoficjalnie, aczkolwiek głośno się o tym mówi, na odcinku politycznym. Trzeba tu przyznać, że rokowania ministra handlu brytyjskiego p. Runcimana z prezydentem Rooseveltem, przeprowadzane w okresie ogólnego naprężenia i bezustannych alarmów wojennych, dały nadspodziewanie pozytywne dla obydwu mocarstw rezultaty.

Ofiarowując Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej pełną swobodę importu towarów amerykańskich do Wielkiej Brytanii i zobowiązując się do rozszerzenia dopływu tychże towarów do dominiów brytyjskich, zwłaszcza Kanady i Australii, wzamian uzyskała Anglia zapewnienie, że na wypadek wojny europejskiej, amerykański pakt neutralności nie będzie pod żadnym pozorem godził w interesy obronne Wielkiej Brytanii. Przy okazji nie zapomnieli Anglicy o zapewnieniu sobie, na wypadek wojny dostawy ze Stanów Zjednoczonych tych towarów i surowców, których sami nie posiadają...

Na tle tych wydarzeń jakże blado i nieprzekonywująco wygląda odpowiedź rządów: włoskiego i niemieckiego na notę brytyjską w sprawie wolontariuszy. Odpowiedź była właśnie taka, jakiej należało się spodziewać. Owszem, zabronimy, aby obywatele nasi brali udział w wojnie domowej w Hiszpanii, jeśli zrobią to samo inne państwa! Ba, ale spośród „innych" państw bodajże tylko Polska postawiła sprawę jasno i utrzymuje w ramach pełnej wykonalności zakaz zaciągu do szeregów hiszpańskich, aczkolwiek, gdyby tak właśnie sprawy nie postawiono, napewno znalazłoby sie u nas bardzo wielu **amatorów**.

TRZECHLECIE PAKTU NIEMIECKO-POLSKIEGO

„Völkischer Beobachter" urzędowy organ kanclerza Rzeszy, poświęca w rocznicę zawarcia paktu o nieagresji między Polską a Niemcami, dłuższy artykuł p. „Das dritte Jahr".

Autor na wstępie zaznacza, że podobnie jak w małżeństwie 3-ci rok jest najważniejszy, i kiedy gładko przejdzie, separacja w przyszłości jest nieprawdopodobna. Zawarte porozumienie jest tylko formalnie paktem o nieagresji, w rzeczywistości jednak wytworzyła się cicho, bez słów z obu stron, głębsza treść porozumienia, i wobec tego autor zapytuje: „czy Niemcy nie mają racji przywiązując wielką wagę do pokojowej współpracy obu narodów. I z tego powodu nie dziwi się, że pomimo niezałatwionych dotąd politycznych spraw między obu państwami, niemieccy turyści i studenci z entuzjazmem odzywają się o swych podróżach do Polski.

Rok 1936 był rokiem próby dla niemiecko-polskich stosunków: „Sprawa tranzytu, sprawa mniejszości narodowych, konflikt Gdańsk - Warszawa — Liga Narodów, akcja Francji w Polsce, kontakt wojskowy, pożyczka na zbrojenie, wszystkie te chmury przeleciały w szybkim wyścigu. Nad wszystkim zapanowało uczucie: dobrze się stało, że przeszła nad nami burza i czegoś nauczyliśmy sie z politycznej martyrologii; dla przyszłości mają wartość dla nas słowa ministra płk. Becka, wypowiedziane w komisji spraw zagr.: „nerwy pozostają nerwami, a decyzja decyzją". Autor ma nadzieję, że obie strony w przyszłości będą bardziej uroczyście te rocznice witać. W. 1937 odbędą się ważne dyskusje, między obu państwami, w sprawie konwencji genewskiej z 1922 r. oraz w różnych sprawach polityki międzynarodowej. Autor obawia się, aby nie znalazł się trzeci partner, który będzie starał się siać nieporozumienie między obu stronami. Polska polityka zagraniczna odniosła w 1936 r. niejeden sukces. W Niemczech jednak istniała obawa, że Rząd Polski bedzie popierał dla zachowania swej popularności antyniemiecką kampanię, prowadzoną w pewnych kołach polskich i w prasie.

Po tym roku próby autor jest przekonany, że nawet w razie zmiany wewnętrznej polityki w Polsce, co jest nieprawdopodobne, kierunek zagranicznej polityki względem Niemiec, zapoczątkowany przez Marszałka Piłsudskiego, nie ulegnie zmianie. W każdym razie Rzesza Niemiecka nie przewiduje, ażeby w razie porozumienia rządu polskiego z opozycją, porozumienie to, odbyło się kosztem mniejszości niemieckiej w Polsce. Prasa niemiecka, — powiada autor, — dała liczne dowody, że Niemcy pragną gorąco stabilizacji wewnętrznej w Polsce. Im Polska będzie bardziej jednolita i potężniejsza, tym prędzej będzie mogła uwolnić się od cieniów swej tragicznej przeszłości, i tym łatwiejsze może być porozumienie z nią. W zeszłym roku polska samodzielna niezależna polityka, do której Niemcy ustosunkowały się życzliwie, dała zupełnie pozytywne wyniki. Przeciwnie polityka słabych państw jest zawsze nieufna i chwiejna.

Przyznając, że Rząd Polski, prowadził względem Niemiec, taktowną i daleko widzącą politykę, autor uskarża się na odmienne ustosunkowanie się polskiej opinii publicznej, która zaznaczała, że polityczna sytuacja Polski jest doskonała, Niemcy zaś są izolowane. Autor podkreśla, że pod adresem Niemiec wysuwano niejednokrotnie z namiętnością niesłychaną niezaszczalne żądania, pociesza sie jednak, że agresywny ton polskiej prasy, wynika z charakteru i historii narodu, i nad nietaktownymi wystąpieniami prasy można przejść do porządku dziennego, dopóki rządzą w Polsce ludzie wychowani w szkole Piłsudskiego. Jednocześnie zadaje pytanie, co będzie później, jak będzie wychowane nowe pokolenie i dodaje, że Niemcy wychowują nowe pokolenie zupełnie w innym duchu, niż Rzesza przedwojenna.

Ubolewa autor nad tym, że myśl o konieczności porozumienia polsko-niem. może się poszczycić daleko wiekszymi postępami w opinii publicznej Niemiec niż w Polsce. Propaganda tej idei nieustannie prowadzi się w Niemczech za pomocą prasy i enuncjacji, nie tylko mężów stanu, ale i ogółu obywateli. Autor jednak dochodzi do wniosku, że szczere wysiłki, mające na celu uspokojenie opinii publicznej w Polsce są jakby zupełnie ignorowane. Dzisiejszy rok, kończy autor, przyniesie definitywne załatwienie konfliktu Gdańsk - Warszawa - Genewa. Pocieszającym jest fakt, że w szerokich kołach społeczeństwa polskiego istnieje już świadomość, że walka przeciwko niemieckiemu charakterowi miasta prowadzi tylko do zaostrzenia sytuacji. Polskie uprawnienia w Gdańsku i niemiecki charakter Wolnego Miasta sa nie tylko próbnym kamieniem polsko-niemieckich stosunków, lecz pewnym przykładem dla dalszej współpracy obu narodów na innych odcinkach. Tyle autor.

Ciekawe oświadczenie niemieckiej urzędówki i analiza polsko-niemieckich stosunków, wymagałaby dłuższego komentarza i dłuższej wymiany myśli, między Polakami i Niemcami. Ograniczam się tylko do krótkiej uwagi, że zmiany nastrojów nie w każdym społeczeństwie następują szybko. Nie mamy powodu nie wierzyć, że oficjalne deklaracje wygłaszane niejednokrotnie przez kanclerza Adolfa Hitlera i innych mężów stanu są wynikiem pewnej szczerej myśli politycznej i programu na dalszą metę. Słowa te znalazły przede wszystkim potwierdzenie w gremialnym udziale społeczeństwa niemieckiego w oddaniu hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego i współczuciu okazanym Polsce w dniach ciężkiej żałoby.

To samo potwierdzenie znajdujemy w serdecznym przyjęciu, z którym spotykają się w Niemczech nasze polskie wycieczki naukowe i towarzyskie, nasi sportowcy na Olimpiadzie oraz szereg turystów. Ale właśnie ta tragiczna przeszłość naszego narodu i głębokie jeszcze nie zupełnie zagojone rany, nakazują nam, największą ostrożność, nietylko w wylewie uczuć przyjaźni, ale i niechęci, oraz prowadzenia samodzielnej polskiej polityki, która umożliwiła Marszałkowi Piłsudskiemu zawarcie z III. Rzeszą paktu o nieagresji.

Konsolidacja wewnętrzna wskrzeszonej z trzech zaborów Polski, musi iść z natury rzeczy inną drogą, niż zjednoczenie Niemiec za rządów Trzeciej Rzeszy, chociażby dlatego, że Polska w odróżnieniu od Niemiec posiada 32 proc. obywateli niepolskiej narodowości. Toteż proces stabilizacji stosunków wewnętrznych i jednolitości nastrojów politycznych względem innych państw i narodów, musi się rozwijać znacznie powolniej. Tu leży istota zagadnienia w różnicy nastrojów szerokich mas w Niemczech i w Polsce.

K. ŻEBROWSKI.

Życzenia Marszałka dla P. Prezydenta

Warszawa. 30. 1. (Tel wł. — s. b.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj pana Marszałka Śmigłego-Rydza, który z okazji nadchodzących imienin Pana Prezydenta, złożył Mu życzenia w imieniu sił zbrojnych i własnym.

Zw. Dziennikarzy R. P. w sprawie Rzymowskiego

Warszawa. 30. 1. (Tel wł. — s. b.). Wczoraj odbyło się posiedzenie Wydziału wykonawczego Związku Dziennikarzy R. P., na którym zajmowano się m. in. orzeczeniem PAL-u w sprawie Rzymowskiego, w szczególności zaś tym ustępem orzeczenia, gdzie jest mowa o pracy dziennikarskiej. Postanowiono wystąpić w tej sprawie z enuncjacją, która będzie opublikowana.

Jak się dowiadujemy, enuncjacja ta nie będzie poruszała samej treści sprawy p. Rzymowskiego, który przestał być członkiem Syndykatu Dziennikarzy od r. 1930, automatycznie więc Związek Syndykatu nie może się tą sprawą zajmować.

Wielkie Międzynar. Zawody Narciarskie we Lwowie

W dniach 6 i 7 lutego organizuje Sekcja narciarska P. T. T. wielkie międzynarodowe zawody narciarskie we Lwowie z udziałem najwybitniejszych narciarzy polskich oraz zagranicznych. Uczestnicy Pol. Mistrzostw Narciarskich w Zakopanem zapowiedzieli swój gremialny udział w lwowskich zawodach.

W sobotę 6 lutego odbędzie się bieg narciarski na trasie 18 km — otwarty i kombinowany. W niedzielę 7-go o godz. 12 odbędzie się w Brzuchowicach wielki konkurs skoków. Zgłoszenia zawodników przyjmuje Sekcja narciarska P. T. T. Lwów, ul. Akademicka 23, do dnia 5 lutego, godz. 17.

DUŻY SUKCES POLSKICH AUTOMOBILISTÓW

Monte Carlo, 30. 1. Dotychczasowy bilans wielkiego automobilowego zjazdu gwiaździstego do Monte Carlo przedstawia się następująco: na 121 zawodników, którzy wyruszyli z różnych punktów Europy, 28 odpadło w drodze, a 15 otrzymało punkty karne.

Zawodnicy polscy odnieśli w jeździe duży sukces, gdyż z 5 polskich ekip aż trzy ukończyły raid. Jest to wynik bardzo pomyślny, zwłaszcza gdy się uwzględni niezwykle ciężkie warunki terenowe.

Wiejska dziewczyna w sieci miejskiej oszustki

(a) Aż w Rzęśnie Polskiej zapuściła swą przestępczą sieć jakaś nieznana lwowska oszustka. Przybyła pieszo onegdaj do Rzęsny Polskiej jakaś młoda kobieta ze Lwowa a wstąpiwszy do domu Apolonii Leonhardowej, pytała ją, czyby na wsi nie mogła gdzie dostać służącej. Zapytana poinformowała przybyłą, iż żona stróża dworskiego, Petronela Wojdyłowa, ma 17-letnią córkę Katarzynę, która radaby pójść do miasta na służbę.

I niebawem rzeczywiście Kasia Wojdyłówna z tłumoczkiem w ręku towarzyszyła owej młodej kobiecie w jej drodze powrotnej do miasta. Gdy obie przybyły do miasta, owa kobieta, poszukująca sługi aż na wsi, zaprowadziła Kasię do jakiejś przechodniej kamienicy przy pl. Krakowskim, gdzie zdarła z niej dużą, zimową chustkę, wartości 15 zł., po czym zbiegła w nieznanym bliżej kierunku. Przykre chwile przeżywała wiejska dziewczyna w czasie pierwszego swego na bruku miejskim występu.

Tajemnicze krwawe zajście na Batorówce

(a) Tajemnicze zajście na bliżej nieznanym tle rozegrało się onegdaj na Batorówce. Mówi o nim w swym doniesieniu Józef Urban, liczący 26 lat, absolwent Szkoły lotniczej (ul. Wronowskich 9). Otrzymał on anonimową kartę, pełną wulgarnej napaści, wzywającą go, aby zjawił się na Batorówce „na drodze od p. Ogorzałków" celem udzielenia jakichś wyjaśnień. Autorem tej kartki — jak Urban twierdzi w swym doniesieniu — był niejaki Leon Żychowicz, majster wojskowy pułku lotniczego.

Ale dajmy głos Urbanowi, który w w doniesieniu swym zaznacza, iż we wskazanym czasie udał się na Batorówkę, a gdy przechodził obok mieszkania Ogorzałków, wypadła z mieszkania Ogorzałkowa wraz z córką Augustą Sztukatorówną, która — jak twierdzi Urban — zasypała mu oczy pieprzem a następnie zadała mu nożem długą na 4 cm ranę na lewej dłoni. Równocześnie Ogorzałkowa usiłowała ugodzić Urbana jakimś przedmiotem, ale doniosący uchylił się momentalnie i uniknął w ten sposób ciosu. Gdy później Urban powrócił na miejsce, na którym tak energicznie zaatakowany został przez wymienione niewiasty, zauważył leżącą na drodze flaszkę, napełnioną kwasem solnym.

Cała sprawa powyższa przedstawia się w dość tajemniczym świetle, nie znanym jest również jej tło.

NIEPOWODZENIE SZAJKI WŁAMYWACZY

(a) W związku z włamaniem do mieszkania inż. N. Hollendra (ul. Zamknięta 12), gdzie skradziono maszynę do pisania, zegar i aparat telefoniczny — policja przytrzymała sprawców: Dmytra i Teodora Syneńków i Kazimierza Szeligę, od których w czasie rewizji mieszkaniowej odebrano skradzione przedmioty.

Spóźnienia pociągów na terenie Dyrekcji Lwowskiej

W związku z ostatnimi mrozami a obecnie z zawiejami śnieżnymi, jakie od wczorajszego dnia nawiedziły Małopolskę wschodnią, Krakowskie i Radomskie, sytuacja w kolejnictwie na terenie Dyrekcji lwowskiej przedstawia się jak następuje:

Wczoraj notowano szereg spóźnień pociągów, zwłaszcza dalekobieżnych, z których największe dochodziło godziny. Dziś warszawski pociąg pospieszny, który przychodzi rano do Lwowa, spóźnił się o 3 godziny. Także same opóźnienie miał również pociąg osobowy z Warszawy do Lwowa, idący przez Rawę Ruską i Rejowiec. Spodziewane są dalsze opóźnienia pociągów. Pociąg międzynarodowy z Rumunii jest bardzo znacznie opóźniony, na razie nie sposób określić, o której godzinie przyjdzie do Lwowa. Prawdopodobnie opóźnienie będzie wynosić 4 godziny.

Krytyczna sytuacja, jaka się wywiązała, będzie opanowana, o ile warunki atmosferyczne na to pozwolą jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. Dotyczy to Dyrekcji lwowskiej, która uruchomiła wszystkie pługi śnieżne, jakimi rozporządza. Natomiast stan w Dyrekcji krakowskiej i radomskiej jest znacznie gorszy.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. Hipolit Morgenbesser

ziemianin, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w mieście naszym w 80 roku życia.

Żegnając w Nim dobrego obywatela i zacnego człowieka, czcimy zarazem niepospolite zasługi Ojca Aleksandra i stryja Edwarda — z tego bowiem środowiska wyszedłszy, żył Ich tradycjami i tym testamentem niepisanym, jakim było Ich życie.

W owych poczynaniach magna pars fuit protoplasta dobrego rodu Nikilskich-Morgenbesserów — Aleksander — więzień stanu z r. 1841—5, autor „Obrony Sokołowa", wielu dzieł satyrycznych i dziejopis.

Wtedy jednak w Czerniowcach, kiedy śp. Hipolit przyszedł na świat, świeżo jeszcze przeżywano w domu rodzicielskim lata tułaczej udręki, szykan i katuszy więzień, gorzko smakował chleb uchodźczy. Daleko było jeszcze do triumfalnego pochodu w rydwanie zasług obywat. sławy pisarskiej i publicystycznej. W czasach tych bowiem i największy przyjaciel Ojca, Franciszek Smolka, A. Gilber, wielbiciel Jego talentu, W. Mochnacki, dr. Dylewski, byli pospołu szczutą przez wroga zwierzyną.

W tej atmosferze płynęły śp. Hipolitowi lata dziecięce. Po ukończeniu 4 kl. gimn. w Czerniowcach, na dalsze studia wysłany został do Krakowa, następnie do Akademii Dublańskiej, którą ukończył ze znakomitym wynikiem. Uzyskawszy stypendium, zwiedza ośrodki rolnicze, hodowlane i mleczarskie w Danii, Holandii i Niemczech. Początkowo gospodarzy w odziedziczonych po Ojcu Waszkowcach, a po ich sprzedaży, był długoletnim sekretarzem Tow. Roln. za prezesury E. Sapiehy, wreszcie bierze w dzierżawę majętność fund. Baworowskich, Łoszniów k. Tarnopola.

Osierocił żonę Katarzynę z Flondorów, syna inż. Edwarda, synowę Barbarę z Deskurów, złączoną tradycjami powstania z 63 r. z Andrzejem Deskurem i pułk. Rudowskim, wnuczkę Kazimierę i rodzinę.

Cześć Jego szlachetnej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 1.30 z ul. Domagaliczów 3 na cmentarz Łyczakowski.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. Nr. 503.000.

Układ handlowy włosko-hiszpański

Rzym, 30. 1. (Tel. wł.) Donoszą z Salamanki, że dziś nastąpiło tam podpisanie prowizorycznego układu handlowego między rządem powstańczym a rządem włoskim. Układ przewiduje zastosowanie zasad kompensacji przy wydawaniu pozwoleń przywozowych i wywozowych, obrachunki, wynikające z obrotów włosko-hiszpańskich prowadzone będą w walucie włoskiej pomiędzy handlem hiszpańskim w Burgos a włoskim instytutem wymiany z zagranicą w Rzymie. Prywatne operacje kompensacyjne poszczególnych firm będą mogły się odbywać za zezwoleniem odpowiedniego rządu.

Zakaz przyjmowania nagród Nobla w Niemczech

Berlin, 30. 1. (Tel. wł.) Dziś ukazał się dekret, podpisany przez kanclerza Rzeszy, zakazujący raz na zawsze przyjmowania nagrody Nobla przez obywateli niemieckich.

Dekret ten brzmi: „Dla uniemożliwienia raz na zawsze gorszących precedensów, stwarzam z dniem dzisiejszym niemiecką nagrodę narodową w dziedzinie sztuki i kultury. Nagroda w wysokości 100.000 marek przyznawana będzie corocznie trzem zasłużonym Niemcom. Przyjmowanie nagrody Nobla przez obywateli Rzeszy zostaje zakazane raz na zawsze. Wykonanie niniejszego powierzam ministrowi propagandy. Podpisano: Adolf Hitler."

Wstrząs podziemny na G. Śląsku

Chorzów, 30. 1. (PAT) Dziś o godz. 2-ej nad ranem odczuto w Chorzowie, Świętochłowicach i Hajdukach silny wstrząs podziemny. Wstrząs ten jest niewątpliwie pochodzenia tektonicznego. Żadnych wypadków na kopalniach nie stwierdzono.

W lżejszym stopniu wstrząs ten dał się również odczuć i w Katowicach.

KWAS SOLNY W WALCE O ALIMENTA

(a) Do policji wpłynęło w dniu wczorajszym doniesienie ze strony Stanisława Ferenza, urzędnika prywatnego, obecnie bez posady, liczącego 46 lat (ul. Króla Leszczyńskiego 30), zwrócone przeciw żonie Annie, starszej od niego o dziewięć lat, byłej pielęgniarce, zamieszkałej przy ul. Pilichowskiej 7. W roku zeszłym Ferenzowie rozeszli się i od tej chwili żona domagała się od męża wypłaty alimentów, na którym to tle wyłaniały się coraz nowe nieporozumienia. Ferenz zawiadomił policję, iż gdy w dniu wczorajszym wchodził do kamienicy, gdzie znajduje się kinoteatr „Marysieńka", aby udać się do dentysty, wyszła z kamienicy jego żona, a obrzuciwszy go pogróżkami, oblała go kwasem solnym. Ferenz momentalnie odwrócił się, wobec czego kwas poparzył mu tylko prawą stronę twarzy i zniszczył rękaw futra.

Przesłuchana w tej sprawie Ferenzowa w stanowczy sposób zaprzeczyła doniesieniu męża, twierdząc, że w dniu krytycznym w ogólności nie wychodziła z mieszkania i że z mężem nie widziała się od czerwca ub. r. Odeszła od niego, gdyż nie chciał łożyć na jej utrzymanie i trwonił pieniądze na inne kobiety. Wobec sprzecznych zeznań ustaleniem prawdziwego stanu sprawy zajęła się policja.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dzielnicach północno - wschodnich nagół dość pogodnie i silny mróz. W pozostałych — najpierw jeszcze chmurno i zanikające opady śnieżne, potem rozpogodzenia, począwszy od północy. Silniejszy mróz. Dość ciepło, lecz już słabnące wiatry z kierunków wschodnich, powodujące zamiecie śnieżne, zwłaszcza na południowym wschodzie kraju.

Żydzi pod maską uczciwego obywatela prowadzą rozkładową działalność

Mowa kanclerza Hitlera na otwarciu Reichstagu

Berlin, 30. 1. (Tel. wł.)

Posiedzenie trzeciego Reichstagu Trzeciej Rzeszy otworzył premier Goering. Następnie zabrał głos minister spraw wewnętrznych Frick. Na prezydenta Reichstagu wysunął on do tychczasowego prezydenta Goeringa i wiceprezydentów. Kandydatury przyjęte zostały en bloc przez aklamację.

W 10 minut po rozpoczęciu posiedzenia wkroczył na trybune kanclerz Hitler, powitany hucznymi oklaskami posłów, gabinetu i gości. Pierwsza część mowy kanclerza poświecona była wewnętrznej polityce Rzeszy.

„Najbardziej rewolucyjnym momentem — mówił następnie kanclerz — narodowego socjalizmu jest, że otworzył on oczy zrozumieniu, iż wszystkie błędy i omyłki ludzkie ograniczone są w czasie i przeto dadzą się naprawić, z wyjątkiem jednego błędu na temat znaczenia zachowania swej krwi i danej mu przez Boga postaci w danym mu przez Boga istnieniu. My, ludzie, nie możemy o tym rozsądzać, dlaczego Opatrzność stworzyła rasy, lecz wyłącznie uznać, że karze ona tego, który lekceważy ich stworzenie."

Oświadczam tu proroczo — mówi kanclerz — „podobnie jak odkrycie, że ziemia obraca się dokoła słońca, doprowadziło do przewrotu zapatrywań na całokształt zagadnień, doprowadzi narodowo-socjalistyczna nauka o krwi i rasie do przewrotu poznania i przez to do odmiennego przedstawienia obrazu historii przeszłości ludzkiej." Uniemożliwi to również, „aby naród żydowski pod maską uczciwego obywatela świata prowadził rozkładową działalność wśród innych narodów i przez to starał się je opanować."

Następnie kanclerz Hitler wskazał, iż: 1) jedynym suwerenem jest naród niemiecki, 2) wola narodu znajduje swój wyraz w partii, 3) odpowiednio do tego istnieje tylko jeden prawodawca, 4) istnieje tylko jedna egzekutywa. Naród jest czynnikiem podstawowym. Partia, państwo, armia, gospodarstwo i wymiar sprawiedliwości są zjawiskami wtórnymi, środkami do jedynego celu — utrzymania tego narodu.

Przechodząc do zagadnień związanych z polityką zagraniczną, kanclerz wskazał, że w tej dziedzinie rewolucja narodowo-socjalistyczna dokonała największego cudu w swej działalności.

Nawiązując do ostatniej mowy brytyjskiego ministra spraw zagr., kanclerz Hitler oświadczył: Pragnę na tym miejscu zapewnić przede wszystkim min. Edena, że nie chcemy być izolowani i nie czujemy się bynajmniej izolowani. (Gorące oklaski.) Niemcy w ostatnich latach podjęły i utwierdziły stosunki polityczne z szeregiem państw, a z szeregiem innych zawiązały ściśle przyjazne stosunki.

— Przypomnę tylko nasz układ z Polską, który przyniósł korzyści obu państwom, przypomnę nasz układ z Austrią, nasze doskonałe i bliskie stosunki z Włochami, nasze przyjazne stosunki z Węgrami, Jugosławią, Bułgarią, Grecją, Portugalią, Hiszpanią itd. Wreszcie nie mniej serdeczne stosunki łączą nas z całym szeregiem państw poza-europejskich.

Niemcy — ciągnął kanclerz — zapewniały wciąż i powtarzam to dziś uroczyście, że np. gdy chodzi o Francję, nie może w ogóle istnieć w myśli ludzkiej dopuszczalny punkt sporu. Rząd niemiecki zapewnił poza tym Belgię i Holandię, że gotów jest uznać w każdej chwili państwa te za nienaruszalne, neutralne terytorium i zagwarantować to.

Kanclerz Hitler, że właściwie podział Europy na dwa obozy został po raz pierwszy dokonany w Wersalu, a po raz drugi przez „proklamowanie doktryny bolszewickiej" Dla p. min. Edena — ciągnął kanclerz — bolszewizm jest być może rzeczą tkwiącą w Moskwie, dla nas jednak bolszewizm jest zarazą, przeciwko której sami w Niemczech musieliśmy krwawo się bronić.

ZE SREBRNEGO EKRANU

„Pani Minister tańczy"

(KINO „APOLLO")

„Pani Minister tańczy" to nie tylko nowy polski film, to dowód, że kulejąca dotychczas nasza X-ta Muza zaczyna stawiać coraz to pewniejsze kroki i śmiało już może konkurować z produkcją zagraniczną, zwłaszcza jeśli chodzi o takie np. milutkie wiedeńskie komedie muzyczne, owiane czarem pięknych melodyj a tryskające niewymuszonym a szczerym humorem i dowcipem.

Przemiła Tola Mankiewiczówna, występująca tu w podwójnej roli, święci prawdziwe triumfy. Gra świetnie, tańczy jeszcze lepiej, a śpiewa już niczym żeński Kiepura. Dzielnie jej sekundują: Żabczyński, Świklińska, Znicz (pyszny typ leadera opozycji), Sielański in. Rewelacją obok pięknych piosenek są wspaniałe coś dla pań) toalety i imponująca oprawa.

Całość roztańczona, rozśpiewana — jakby w sam raz na okres karnawału. Przemiły film! (w)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Plan inwestycji na terenie Lwowa i województw południowo-wschodnich

Jakkolwiek w ciągu ubiegłego roku informowaliśmy naszych czytelników o zamierzeniach inwestycyjnych zarządu miasta Lwowa w okresie najbliższych czterech lat, to jednak obecnie, ze względu na okres realizacji przez rząd programu inwestycji, przytaczamy poniżej najważniejsze z tych postulatów.

KOMUNIKACJA DROGOWA

Na przebudowę i remont najważniejszych arterji komunikacyjnych we Lwowie w okresie lat 1937, 1938, 1939 i 1940 przewiduje plan inwestycyjny Lwowa kwotę 12,610.000 zł. Z sumy tej na rok bieżący przeznaczona jest kwota 3,030.000 zł., na wykonanie następujących objektów: przebudowa ul. Łyczakowskiej (700.000 zł.), ul. Zielonej 420.000 zł., ul. Janowskiej (250.000 zł.), Zamarstynowskiej (360.000 zł.), ul. Legionów — pl. Mariacki — Halicki — Bernardyński (1,300.000 zł.).

ZAKŁAD OŚWIETLENIA ELEKTRYCZNEGO

opracował czteroletni plan inwestycyjny na łączną kwotę 10,354.650 zł. W okresie 1936/37 wykonanoby inwestycje na sumę 1,614.950 zł., zaś w r. 1937/38 na 2,809.700 zł. — Inwestycje te obejmują wykończenie domu administracyjnego przy ul. Wóleckiej, dalszą renowację i rozbudowę centrali na Persenkówce, rozszerzenie sieci kablowej i uzupełnienie urządzeń biura kablowego oraz zakup liczników.

ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI

W ramach 5-cio letniego okresu gospodarczego t. j. do r. 1941 Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego we Lwowie opracowała projekt robót na łączną kwotę 4,350.000 zł. Najważniejsze z tych inwestycji: budowa zbiorników z gazolem wraz z wszelkimi urządzeniami, potrzebnymi do dostarczania gazu zastępczego w razie braku dostawy gazu ziemnego, rozbudowa sieci niskiego i wysokiego ciśnienia oraz budowa rurociągu wysokiego ciśnienia dla zasilania gazem przemysłu.

INWESTYCJE ZAKŁADÓW WODOCIĄGOWYCH

Łączna kwota 8,071.000 zł. Projekt przewiduje rozszerzenie miejskie sieci wodociągowej w przyłączonych gminach i nowootwartych i urządzonych ulicach i budowa drugiego wodociągu z Kamieniobrodu. W roku 1937 wybudowanoby część rurociągu (7 km) oraz niektóre drobne urządzenia na kwotę 1,939.000 zł.

RZEŹNIA MIEJSKA

pragnąc podnieść swoją rentowność przewiduje w okresie czteroletnim inwestycje na łączną kwotę 1,290.000 zł. Będą to inwestycje sanitarne i techniczne wzg. gospodarcze.

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY

W planie swym Miejski Zakład Aprowizacyjny wysunął na plan pierwszy budowę dwóch wielkich objektów technicznych, niezbędnych do usprawnienia handlu mlekiem, owocami i warzywami. W latach 1936/37 ewentualnie 1937/38 wybudowanoby kosztem 700.000 zł. mleczarnię miejska o zdolności przetwórczej 40.000—50.000 litrów mleka dziennie.

W drugim okresie względnie równocześnie przewidziana jest stopniowa budowa i rozszerzenie chłodni miejskiej na przechowywanie owoców i jarzyn kosztem 1,500.000 zł. Ponadto przewidziana jest w tym dziale budowa pawilonu pijalni mleka na Targach Wschodnich kosztem 10—12.000 zł.

A zatem w tym dziale gospodarki miejskiej przewidziane są inwestycje na łączną kwotę 2,212.000 zł.

MIEJSKA KOLEJ ELEKTRYCZNA

Łączna kwota projektowanych inwestycji 13,250.000 zł. (w drugiej alternatywie 14,490.000 zł.). Z kwoty powyższej przeznacza się 9,830.000 zł. na rozszerzenie sieci tramwajowej oraz 3,420.000 zł. na zorganizowanie sieci linii autobusowych miejskich i podmiejskich, sezonowych oraz dalekobieżnej linii autobusowej ze Lwowa przez Janów—Szkło—Jaworów — Niemirów (Niemirów-Zdrój)—Rawę Ruską—Żółkiew — Lwów — jako okrężnej i w odwrotnym kierunku. W związku z tą ostatnią linią autobusową powstała II. alternatywa złączona z przebudową trasy kolejowej Lwów—Jaworów (ale bez jej wykupna). Przy uwzględnieniu tej drugiej alternatywy na sieć autobusową przewidziany jest wydatek 4,660.000 zł.

W sezonie 1937/38 przewidziany jest wydatek na inwestycje w tym resorcie w wysokości 3,375.000 zł. (w II-giej alternatywie 3,690.000 zł.).

BUDOWA HAL TARGOWYCH

Sprawa budowy hal targowych jest jedną w największych bolączek naszego miasta. W planie inwestycyjnym postulaty dotyczące tego zagadnienia ograniczono do budowy dwóch nowocześnie urządzonych hal targowych, jednej przy placu Solskich, a drugiej przy placu Unii Brzeskiej. Koszt obu tych hal o konstrukcji żelaznej wyniesie około 3,000.000 zł.

Globalna suma przewidziana w powyższych 8 resortach miejskiej gospodarki wynosi 55,137.650 zł. (w II-giej alternatywie 56,337.650). Na roboty przewidziane w r. 1937 potrzeba około 12.000.000 zł.

Osobny, bardzo ważny dział życia gospodarczego miasta stanowi

PROBLEM ROZBUDOWY MIASTA

W ścisły cyfry trudno to zagadnienie ująć. Postulaty z tej dziedziny dadzą się ująć w formie ogólnej. Dotyczą one rozwoju i finansowania budownictwa mieszkaniowego, budownictwa zbiorowego i budowy osiedli robotniczych.

W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, koniecznym jest podwyższenie kontyngentu kredytowego i usprawnienie finansowania budownictwa przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Dla dalszego rozwoju budownictwa zbiorowego Zarząd miasta wysunął postulaty, mające na celu uzyskanie kredytów umożliwiających dalsza rozbudowę przede wszystkim osiedla na „Żelaznej Wodzie". W szczególności chodzi o wypłacenie 400.000 zł. kredytu przyznanego już przez B. G. K., oraz o przyznanie dalszych kredytów w kwocie 1,066.000 zł.

W zakresie budowy osiedli robotniczych Komitet rozbudowy rozpoczął w roku ubiegłym budowę 46-ciu domów robotniczych i uzyskał na ten cel kredyt w kwocie 250.000 zł. — Gdyby uzyskano dodatkowy kredyt w wysokości 200.000 zł., to wówczas możnaby wybudować 80 domów robotniczych.

Inwestycje komunikacyjne i elektryfikacyjne

Tutaj na plan pierwszy wysuwają się

problemy komunikacyjne.

A więc budowa wzgl. przebudowa linii kolejowej Lwów—Rawa Ruska—Warszawa na trasie Lublin—Bełzec—Lwów. Sprawa tej kolei posiada już swoją bogatą literaturę i liczyć należy, wobec uzyskania kredytów zagranicznych na wykończenie budowy magistrali węglowej i wykończenie połączenia Warszawy z Krakowem przez Radom—Miechów, że znajdzie się ona obecnie na pierwszym planie inwencyj kolejowych.

Chodzi tu nie tylko o interesy lokalne Lwowa, ale o dogodne połączenie województw południowo - wschodnich ze stolicą Państwa.

W związku z bezrobociem na terenie Małopolski Wschodniej i gospodarczym rozwojem tej dzielnicy wskazanąby była

rozbudowa sieci kolei małopolskich.

W tej dziedzinie za najpilniejsze uznano budowę połączeń: Sapieżanka—Krasne (Lwów—Stojanów), Krasne—Przemyślany (linia Lwów—Podhajce), Podhajce—Monasterzyska (linia Stanisławów—Biała Czortkowska).

W ścisłym związku z rozbudową małopolskiej sieci kolejowej pozostaje

sprawa budowy mieszkań dla kolejarzy.

Tutaj wysunięto konkretny projekt wybudowania przy ul. Pierackiego, w miejsce starych siedem dziesięcioletnich domków kolejowych, nowoczesnych gmachów dla 600 rodzin.

Lwów jedyny spośród wielkich miast polskich posiada najfatalniejsze połączenie telefoniczne z Warszawą. Kabel podziemny łączy ze stolicą Kraków, Katowice, Łódź i Gdynię, lwowianie zaś długo muszą czekać na rozmowę z Warszawą. Toteż

budowa telefonicznego kabla podziemnego łączącego Lwów ze stolicą

stanowi jeden z najgłówniejszych postulatów gospodarczych naszej dzielnicy. Tak, jak przebudowa lini kolejowej Lwów—Rawa Ruska — Warszawa, usprawni komunikację wszystkich trzech województw południowo-wschodnich ze stolicą, analogicznie budowa kabla podziemnego usprawni połączenia telefoniczne tych 3 województw.

W zakresie

elektryfikacji

naszej dzielnicy Zakład Elektryczny Okręgu Lwowskiego opracował na najbliższy okres czteroletni osobno projekt dla ogólnej sieci, a osobno dla Przemyśla.

Dla ogólnej sieci przewidziane są inwestycje na kwotę 2,600.000 zł. (w r. 1937 — 800.000 zł.). Na elektryfikację okręgu przemyskiego projekt przewiduje kwotę 2,950.000 zł. (1936 r. i 1937 r. — 1,700.000 zł.).

Niestety w dotychczas opracowanych planach inwestycyjnych

brak planów robót wodnych

w naszej dzielnicy. Tutaj na plan pierwszy należałoby wysunąć sprawę budowy planowanego już przed wojną kanału łączącego Wisłę z Dniestrem. Kanał ten przechodziłby tuż pod Lwowem. — Nieznane są również zamierzenia w dziedzinie regulacji rzek wschodnio - małopolskich.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 1 lutego

Belgi belgijskie 89.38 — 88.95, dolary amerykańskie 5.29 — 5.26 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 290.30 — 288.60, franki francuskie 24.71 — 24.57, franki szwajcarskie 121.30 — 120.50 funty angielskie 25.96 — 25.80, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.00 — 15.50, korony duńskie 115.84 — 115.00, korony norweskie 130.43 — 129.45, korony szwedzkie 133.78 — 132.80, liry włoskie — 11.46 — 11.00, marki niemieckie 124.00 — 120.00, szylingi austriackie 94.50 — 93.50, — marki niemieckie srebrne 127.00 — 123.00.

AKCJE

Bank Polski 108.50 — 111.00 — 110.00, — Cukier 26.50. Norblin 55.00. Starochowice 52.00.

Tendencja mocniejsza

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.00 — serie 82.50, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.75 — serie 83.25, 5 proc. poż. konwersyjna 54.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 47.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 447.00 — kupon 148.51, 4 proc. poż. konsolidacyjna 51.38 — 51.25 — 49.63 — 49.75 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja dla pożyczek utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.20 — 89.38 — 89.02, Berlin — 212.36 — 212.78 — 211.94 Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 289.60 — 290.30 288.90, Kopenhaga 115.84 — 115.26. Londyn 25.89 — 25.96 — 25.82, N. Jork czeki 5.28 i jedna czwarta — 5.29 i pół — 5.27, N. Jork kabel 5.28 i pół — 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, Oslo 130.10 — 130.43 — 129.77, Paryż 24.65 — 24.71 — 24.59, Praga 18.42 — 18.47 — 18.37. Sztokholm 133.45 — 133.78 — 133.12. Zurych 121.00 — 121.30 — 120.70. Wiedeń 99.20 — 98.80. Mediolan 27.88 — 27.98 — 27.78, Helsinki 11.46 — 11.40, Montreal 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte.

Tendencja niejednolita

ZURYCH. N. Jork 437, Londyn 21.39 i trzy czwarte, Paryż 20.37 i jedna czwarta, — Mediolan 23.02 i pół, Bruksela 73.80, Amsterdam 239.35, Oslo 107.55, Kopenhaga — 95.55, Sztokholm 110.35, Berlin 175.85.

LONDYN. N. Jork 489 i jedenaście szesnastych, Paryż 105.04, Mediolan 93.03, Bruksela 29.00 i pół, Zurych 21.40 i pół, Amsterdam 894 i jedna czwarta, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin — 12.16 i pół, Praga 140 i trzy ósme.

PARYŻ. N. Jork 21.45 i pół, Londyn — 105.08, Mediolan 112.85 Bruksela 362.12, Zurych 490.75, Berlin 863.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Skromne obroty w 4 i pół prc. list. zast. Tow. Kred. Ziemsk. po kursie zł. 48.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty we wszystkich prawie artykułach oraz egzekutywne kupno owsa i jęczmienia. Wszystkie prawie artykuły podrożały. Tendencja silnie zwyżkowa, usposobienie bardzo mocne. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerw. 27.25—27.50 zbior. czerw. 26.50—26.75, jednol. biała 27—27.25, zbior. biała 26.25—26.50, żyto stand. I. 22.50—22.75, II. 22.25—22.50, jęczmień jednol. 23.75—24, przemiałowy 23—23.25, pastewny 22—22.25, owies stand. I. niezad. 20.50—20.75, I. A lekko zad. 20—20.25, II. niezad. 20—20.25, II. A lekko zad. 19.25—19.50, kukurudza kraj. 20—20.50, bobik 19.25—19.75, wyka ciemna 18—18.50, szara 17—17.50, hreczka przemiał. 28—28.50, pastewna 20.50—21, len 47—48, siemię konopne 36.50—37, łubin niebieski 10.50—11, rzepak ozimy 55—56, rzepik letni 45—46, kasza hreczana 46—47, kasza jęczmienna 33.50—34.50, kasza jaglana 38—39, pęcak Nr. 10 33—34, proso krajowe 19.50—20, makuchy lniane 23.50—24, kmin z workiem 85—90, mąka pszenna stand. gat. I. wyciąg. 43.75—44.25, I—A 42.75—43.25, I—B 41.75—42.25, I—C 40.75—41.25, I—D 39.75—40.25, II—A 38.25—38.75, II—B 37.75—38.25, II—C 37—37.50, II—D 35.75—36.25, II—E 33.75—34.25, II—F 32.25—32.75, II—G 29.75—30.25, III—A 24.50—25, III—B 23—23.50, mąka pszenna pastewna 20—20.50, razowa do 0—95 prc. 29.75—30, żytnia wyciąg. 0—30 prc. 36—36.50, gat. I. 0—50 prc. 33.50—34, I. 0—65 prc. 31.50—32, II. 50—65 prc. 24.50—25, razowa 0—95 prc. 26.50—26.75, poślednia ponad 65 prc. 21—21.50, otręby żytnie 14.75—15, pszenne grube 15.50—15.75, średnie 14.75—15.50, miałkie 14.50—17.50. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	0.20—0.18 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.26—0.24 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego w bloku	3.00 zł.
masła stołowego	2.80 zł.
masła kuchennego	2.60 zł.
za 1 kg. jaj	1.60 zł.

Tajemnice procesu moskiewskiego

Proces 17 członków t. zw. równoległego centrum opozycyjnego z Karolem Radkiem i Jerzym Piatakowem na czele, dobiegł końca. Jak na taśmie filmowej przed oczami widzów w zawrotnym tempie przesuwają się poszczególne fragmenty akcji opozycyjnej, zmierzającej do obalenia Stalina i jego zwolenników, kurczowo trzymających się władzy. Film moskiewski został znakomicie wyreżyserowany i każdy z bohaterów tego filmu odegrał swoją rolę według z góry ustalonego scenariusza.

Scenariusz ten opracowany został przez doświadczonych kierowników GPU a głównie przez b. szefa osławionej komisji kontroli partyjnej a obecnie generalnego komisarza bezpieczeństwa Jeżowa.

Proces moskiewski ujawnił niebywały rozkład partii komunistycznych i demoralizację panującą na szczytach sowieckich. Na ławie oskarżonych znaleźli się nieprzeciętni członkowie. lecz wybitni a nawet zasłużeni dla rewolucji październikowej działacze komunistyczni, którzy zajmowali wysokie stanowisko państwowe. A więc przede wszystkim Karol Radek, chluba publicystyki sowieckiej, przyjaciel Lenina i wielokrotny emisariusz Kominternu, który nieraz spełniał niebezpieczne zadania i zlecenia w państwach kapitalistycznych. Jerzy Piatakow, wielokrotny komisarz finansów. a ostatnio zastępca Ordżonikidże, komisarza ciężkiego przemysłu. Sokolnikow - Bryliant — wysoki dygnitarz sowiecki, b. ambasador sowiecki w Londynie i niedawno jeszcze zastępca komisarza Litwinowa, Lifszyc, który również zajmował wysokie stanowisko w rządzie sowieckim i zaledwie przed dwoma laty był zastępca komisarza komunikacji, potężnego Łazarza Kaganowicza. Inni oskarżeni także zajmowali wysokie stanowiska w administracji sowieckiej.

Jakaż była koncepcja polityczna równoległego centrum opozycyjnego, kierowanego, jak twierdzi oskarżenie. przez Trockiego - Bronszteina z zagranicy? Powrót do form kapitalistycznych przynajmniej częściowy. anulowanie ostatnich reform Stalina a mianowicie kolektywizacji rolnictwa i t. zw. uprzemysłowienia oraz wprowadzonej ostatnio racjonalizacji pracy pod płaszczykiem t. zw. metod stachanowskich, zmuszających robotników do maksymalnego wysiłku pracy. W dziedzinie polityki zagranicznej opozycjoniści, jak twierdzi akt oskarżenia. dążyli do ustalenia prawnego kompromisu z państwami kapitalistycznymi a w pierwszym rzędzie z Niemcami i z Japonią. W razie dojścia do władzy opozycjoniści zamierzali nawet uczynić pewne ustępstwa terytorialne na rzecz tych państw. Niepozbawionym znaczenia jest ten fakt, że jak twierdzi akt oskarżenia i jak potwierdzili to w swych zeznaniach oskarżeni. wykorzystywali oni fermenty nacjonalistyczne na Ukrainie i na Kaukazie. celem pozyskania separatystów ukraińskich i gruzińskich dla walki przeciwko Stalinowi. Według układu zawartego z opozycjanistami ukraińskimi równoległe centrum opozycyjne uznawało zasadę niepodległości Ukrainy. która miała powstać na drugi dzień po przewrocie antystalinowskim. Wszyscy oskarżeni przyznali się do popełnienia aktów sabotażu gospodarczego, który miał na celu dezorganizację przemysłu i wywołanie niezadowolenia wśród robotników. Osobne miejsce w tej robocie dywersyjnej zajmują katastrofy kolejowe, organizowane celowo przez oskarżonych. Również trudności aprowizacyjne miały powstać na tle akcji wywrotowej opozycjonistów.

Tendencje oskarżenia 17 trockistów są zbyt wyraźne, aby ich nie zrozumieć. Oto w roku bieżącym kończy się druga piatiletka stalinowska. 10 lat dokonywał Stalin najrozmaitszych eksperymentów gospodarczych w rozległym państwie sowieckim. W początku pierwszej piatiletki Stalin uroczyście przyrzekł poprawę gospodarczą w razie pomyślnego urzeczywistnienia piatiletki. Pech chciał, że właśnie z końcem pierwszej piatiletki, to znaczy w latach 1932—1933 zrujnowane przez kolektywizację rolnictwo nie mogło dostarczyć normalnej ilości zboża i w Sowietach a zwłaszcza w żyznej ongiś Ukrainie nastąpiła niebywała straszliwa klęska głodu, ofiarami której padły milionowe rzesze pracujących robotników i włościan. Aby ratować swoją sytuację Stalin zahamował nieco szybkie koło swych reform ekonomicznych i ułożył plan drugiej piatiletki pod hasłem zwiększenia wydajności produkcji rolniczej i przemysłu konsumcyjnego. Kazał nadać kolektywom rolnym ziemię na wieczne władanie, rozbudować fabryki przemysłu lekkiego i zmniejszyć nieco inwestycje w przemyśle ciężkim, którego rozwój raptowny i nienaturalny był skutkiem pierwszej piatiletki. W związku z tymi reformami nastąpiła jakgdyby lekka poprawa na sowieckim rynku gospodarczym. Poprawa ta jednak trwała krótko. Rozluźnienie w sowieckim aparacie gospodarczym było przyczyną nowego przesilenia gospodarczego i nagłego skoku cen na artykuły pierwszej potrzeby. Na tym tle zapanowało wśród robotników ostre niezadowolenie, pogłębione wprowadzeniem metod stachanowskich, to znaczy tailoryzacji i wyciskania z każdego robotnika maksymalnych wyników pracy. To jest tło, na którym zrodziły się ostre fermenty polityczne, skierowane przede wszystkim przeciwko Stalinowi.

Trzeba było więc wykazać, że ruch opozycyjny przeciwko Stalinowi jest dziełem obcych agentur faszystowskich i że przywódcy tego ruchu są zdrajcami ojczyzny socjalistycznej. Trzeba było pozbawić ten ruch głów kierowniczych oraz nazwisk, na które jeszcze pada cień Lenina i które mogą stać się ośrodkiem politycznym i kierowniczym wzmagającej się fali antystalinowskiej. Przed 6 miesiącami zniszczono Zinowiewa, Kamieniewa i innych wybitnych opozycjonistów. Obecnie druga transza padnie u ściany osławionego więzienia na Łubiance. Nie wyczerpie to jednak mnożących się zastępów przeciwników Stalina. Już bowiem za parę miesięcy zapowiada się nowy proces przywódców t. zw. opozycji prawicowej. Bohaterami tego procesu będą Mikołaj Bucharin, do niedawna redaktor naczelny „Izwiestii", Aleksy Rykow, b. premier sowiecki, Ugłanow, b. prezes sowietu moskiewskiego oraz inni.

Wśród krwawych oparów masowych straceń przeciwników Stalina zarysowuje się narazie jeszcze niewyraźnie zagadkowa postać najmłodszego marszałka czerwonego, Tuchaczewskiego, którego nazwisko padło na sali trybunału wojskowego podczas obecnego procesu.

„Program radjowy"

WTOREK, DNIA 2 LUTEGO

8.00 Sygnał czasu i pieśń: „Najświętsza Panno". — 8.03 Koncert. — 8.50 Dziennik poranny. — 9.00 Transmisja Nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. — 10.40 (Lw.) Program na dzisiaj. — 10.45 (Lw.) „Wszystkiego potroszku" — (płyty). — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muzyczny w wykonaniu Orkiestry symfonicznej. — W przerwie około godziny 13.00: „Jak powstał pieniądz" — pogadanka — wygłosi Bronisław Ulam. — 14.00 (Lw.) Koncert reklamowy i komunikat o konkursie Zw. K. K. O. — 14.20 (Lw.) Skrzynka dla dzieci w opracowaniu Cioci Ady. — 14.30 Koncert Warszawskiego Koła Śpiewaczego. — 14.50 Polska kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. — 15.30 „Hopla tyjater" — słuchowisko obyczajowe dla wsi. — 16.00 Skrzynka P. K. O. — 16.15 Ryszard Strauss: „Kawaler Srebrnej Róży" — fragment I. aktu — (płyty). — 17.00 „Kawa przy mikrofonie". — 19.10 Pogadanka aktualna. — 19.20 (Lw.) „Z różnych stron" — (płyty). — 20.30 Wiadomości sportowe. 20.45 Dziennik wieczorny — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert wieczorny. 22.15 „Pisz tu listy" — skecz. — 22.30 (Lw.) Muzyka taneczna na płytach. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości z Warszawy.

2

JAN BRZOZA
Czynszowa kamienica

Wyboistą jezdnią przejeżdżają ciężkie wozy naładowane hałaśliwym żelazem. Galopem przemykają rozwoziciele chleba, przesuwają się samochody ciężarowe, lub szybko, bardzo szybko pędzi czerwony wóz pocztowy zbierający listy, ze skrzynki tam koło fryzjera.

W kamienicy obok bramy jest sklep spożywczy pana Zwanzigera. Sklep obwieszony jest blaszanymi szyldami, na których nic odczytać nie można. Napisy są zamazane. Spłukał je deszcz i zatarło słońce. Wejście do sklepu podzielone jest na dwie części: jedna, to oszklone wąskie drzwi, druga, to wystawa. Jest to szafka też oszklona. Za szybą nigdy nie mytą znajdują się towary na pokaz. Są tam przyprószone woreczki ze zrudziała mąką, czarnymi kostkami cukru lub zielonawą kaszą a obok, porozrzucane w nieładzie pudełka z makaronem czy tutkami. Jest kilka szpulek nici. kilka pudełek pasty, są arkusze niegdyś kolorowych bibułek i żołnierzy do wycinania. Wszystko to zasnute pajęczyną, prawie niewidoczne przez matową szybę. Mniejwięcej w połowie wystawy. zawieszony jest na nitce rząd widokówek pocztowych, z parami czule się ściskających dam i panów. Damy są piękne, pulchne, ubrane we wspaniałe suknie. Panowie są bujnowłosi i we frakach. Nad drzwiami sklepu umieszczony jest dzwonek. który skrzeczy za każdym ich poruszeniem. We wnętrzu uderza woń cebuli, śledzi, zielczałego sera i kiszonej kapusty. Sklep jest tak wypełniony paczkami, i skrzynkami, beczkami, że trudno się w nim poruszać. Pod ścianami znajdują się półki z pudełkami, papierami, puszkami i słoiami. Za ladą jest szafa z szufladami, na których sa tabliczki z napisami: cynamon, pieprz...

Wszystkie wolne miejsca na ścianach zalepione są świecącymi się twarzami reklamy kakao van Houten. Są tam białe żaglowce, płynące po niebieskim morzu. Są rumiane twarze wesołych dziewcząt w czerwonych czepcach na blond włosach. małych chłopców obutych w za duże drewniane saboty i trzymających w rękach garnuszki z bronzowym płynem. Jest piękny gentleman z wspaniałym krawatem, trzymający w purpurowych wargach dymiący papieros. Jest gruby szlachciura. trzymający w rękach szklanicę piwa. Na ladzie stoi klosz, pod którym widać bryły masła i serów a obok pudełka z czekoladkami, słoje ze śledziami. ogórkami i cukierkami. Dwie wagi sa w nieustannym ruchu. Obsługuje je gruby pan Zwanziger z równie grubą panią Zwanzigerową.

Drzwi dzwonią nieustannie i zawsze w sklepie jest pełno ludzi.

Pięć deko kawy...
Dwa deka pieprzu...
Za pięć masła...
Dwa płaskie...

Państwo Zwanzigerowie obsługują szwargocąc nieustannie. Pan Zwanziger ma twarz okrągłą. nalaną, gładko ogoloną, na nosie okulary a na głowie kapelusz. Pani Zwanzigerowa ma czarne oczy, sępi nos i twarz po całym szeregu podbródków. Na głowie posiada kunsztowną perukę bronzowego koloru.

Sklep jest w ruchu od świtu do nocy i gdy o siódmej wieczorem zamyka się od frontu, otwierany zostaje od tyłu szafą na zawiasach: zasłaniającą drzwi od sieni. Wtedy na bramie stoi mały Fryc i pilnuje czy nie widać posterunkowego. Gdy go zobaczy, biegnie z krzykiem: Er gajt!

Wtedy pan Zwanziger zrywa się w popłochu. wypycha klijentów, gasi światło i zasuwa szafę. czekając hasła: A ganef!...

(C. d. n.)

ZE SPORTU

KALBARCZYK BIJE REKORDY W DAVOS

Davos, 31. 1. W sobotę w godzinach przedpołudniowych rozegrany został w Davos bieg łyżwiarski na 500 mtr. o mistrzostwo Europy. Najlepszy łyżwiarz polski Kalbarczyk sklasyfikował się na 12-tym miejscu wynikiem 45,9 sek., ustanawiając nowy rekord polski. Drugi z naszych zawodników Lisiecki zajął 20-te miejsce wynikiem 49 sek.

Bieg na 3000 mtr. odbył się w dobrych warunkach lodowych i niezbyt silnym wietrze. Pierwsze miejsce zajął Norweg Staksrud w czasie 4:55,2; 2) Vasenius (Finlandia) 4:55,7; 3) Engnestangen (Norwegia) 4:57,9. Z Polaków Kalbarczyk zajął 9-te miejsce w czasie 5:03,7, ustalając nowy rekord polski. Lisiecki sklasyfikował się na 12-tym miejscu z czasem 5:12, również lepszym od dawnego rekordu Polski.

W niedzielę zakończone zostały w Davos mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie. W biegu panów na 1.500 m zwyciężył Norweg Staksrud 2:14,9 sek., ustanawiając nowy rekord świata. Poprzedni rekord ustanowiony był przed 23 laty i wynosił 2:17,4 sek. Drugie miejsce zajął Engnestangen — 2:15 sek., 3) Kreg — 2:17,3 sek., 4) Vasonius (Finlandia) — 2:18,2 sek. Na 12-tym miejscu sklasyfikował się Kalbarczyk wynikiem 2:24 sek. Lisiecki zajął 19-te miejsce — 2:35,4 sek.

Kalbarczyk zajął 8-me miejsce, bijąc nowy rekord polski wynikiem 8:37,3 sek., Lisiecki zajął 18-te miejsce — 9:37,7 sek.

W ogólnej klasyfikacji tytuł mistrza Europy zdobył Staksrud — 187.037 pkt., 2) Engnestangen — 188.130 pkt., 3) Vasenius — 189.080 pkt., 4) Mathissen (Norw.) — 192,220 pkt., na 9-tym miejscu Kalbarczyk — 196,197 kpt., Lisiecki na 17-tym miejscu — 214,970 pkt.

NIEMCY PRZED IGRZYSKAMI W TOKIO

Igrzyska olimpijskie w Tokio 1940 roku, już obecnie stanowią przedmiot zainteresowania sportowych sfer niemieckich, zawody te bowiem stanowić mają nowy wyraz potęgi niemieckiego sportu.

Jak wiadomo, kanclerz Hitler osobiście przyrzekł przedstawicielom sportu japońskiego na ostatnich igrzyskach w Berlinie, że Niemcy wyślą do Tokio silną reprezentację i kilkanaście tysięcy widzów.

Zarząd m. Brunswicku powziął ciekawy pomysł w organizacji sfinansowania kosztów podróży kilku swoich urzędników. — Wszystkim urzędnikom miejskim w Brunswicku, potrącana będzie co miesiąc kwota 10 fen. od poborów. Kwoty zebrane w ten sposób, zdeponowane zostaną w Banku Miejskim, a zebrana w 1940 roku suma oddana będzie do dyspozycji kilku wyznaczonym przez los pracownikom miejskim, którzy w ten sposób będą mogli wyjechać do Tokio.

Przykład ten już znalazł naśladownictwo w innych przedsiębiorstwach niemieckich.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Organizatorzy turnieju hokejowego o mistrzostwo świata w Londynie, zaprojektowali następujący kalendarzyk gier: w pierwszych trzech dniach — po 2 spotkania po południu na 2-ch stadionach i po 1 meczu wieczorem. W ciągu następnych 3-ch dni — po 2 mecze dziennie. — Wreszcie w statnich 3-ch dniach — po 1 meczu dziennie.

— Do turnieju bokserskiego o mistrzostwa amatorskie Europy (5—6 maja w Mediolanie), zgłoszone już zostały drużyny 12 państw, a mianowicie: Niemiec, Irlandii, Francji, Polski, Finlandii, Szwecji, Belgii, Węgier, Austrii, Czechosłowacji, Szwajcarii i Włoch.

Czy nie godny następca „Feniksa"?

Przed kilku dniami pojawiła się w polskich pismach codziennych krótka notatka o aresztowaniu ośmiu dygnitarzy Towarzystwa ubezpieczeń „Europa". Ponieważ dotychczas nie nastąpiły dalsze rewelacje w tej tak poważnie zapowiadającej się sprawie i zainteresowani ubezpieczeni nie wiedzą, co o tym myśleć, a w obawie o los, złożonych w tym Towarzystwie swoich oszczędności mają pełne prawo dowiedzieć się czegoś więcej, i to z kompetentnego miejsca, zapytujemy Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń na jakim tle nastąpiły aresztowania.

Wiadomo, że dwa lata temu przed marcem ub. roku, prasa szwajcarska pisała i ostrzegała przed nieuniknionym bankructwem „Feniksa", którego działania wybiegały daleko poza właściwe ramy działalności zakładu ubezpieczeń. Wówczas wiadomości te, tak samo dyskretnie podane w polskich pismach, ucichły i przebrmiały bez echa, co naraziło zwłaszcza nowych ubezpieczonych na stratę wpłaconych sum w całości. Tymbardziej więc po smutnym doświadczeniu z „Feniksem", nie wolno zaspać sprawy, aby potem nie być „mądrym po szkodzie".

Dziwić się tylko wypada, że jeszcze ciągle znachodzi się szereg „inteligentnych" osób, które wbrew wszelkim teoriom bezpieczeństwa i polskiej racji stanu, szukają obcych bogów i to akuratnie w instytucjach ubezpieczeniowych międzynarodej finansjery, rzucając swe kapitały na podbój gospodarczy Polski, aby ją materialnie eksploatować, z największą szkodą społeczeństwa Polski. Naprawdę dziwna „inteligencja" i dziwna logika! To wszystko w czasie bankructw i likwidacji różnych zagranicznych placówek gospodarczych, (także ubezpieczeniowych) i pomimo enuncjacji Państw. Urz. Kontr. Ubezp., że „zagraniczne zakłady ubezpieczeń w Polsce pracują przeważnie deficytowo". Już to samo wystarczy, by mieć poważne wątpliwości co do zamiarów na przyszłość tych placówek obcych kapitałów, które robią wrażenie, jakoby przygotowywały się do emigracji z Polski... Z największą tedy niecierpliwością oczekujemy wyjaśnień PUK.

B. S. S.

Ci, co wygrali milion

Zakopane ma w tym roku szczęście. Pogoda jakby stworzona dla narciarzy, którzy zjeżdżają tysiącami ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej.

A teraz w dodatku fortuna obdarzyła mieszkańców perły uzdrowisk polskich główną wygraną czwartej klasy trzydziestej siódmej Loterii Państwowej — milionem złotych.



Panowie Otto Federowicz i Roman Ignaczak reprezentują, prócz siebie, jeszcze grono dziesięciu innych współpracowników Sanatorium Czerwonego Krzyża.

Grono to zakupiło wspólnie sześć ćwiartek różnych losów i właśnie na jedną z nich, oznaczoną numerem 57.592, a wybraną przez p. Federowicza padła główna wygrana.

O tym szczęśliwym fakcie dowiedział się pierwszy p. Federowicz, dzięki transmisji radiowej. Gdy zawiadomił o tym kolegów, ci byli przekonani, że chodzi tu o żart, dopiero gdy wiadomość potwierdził poinformowany bezpośrednio u źródła kolektor — zapanowała powszechna radość.

Na każdego z dwunastu uczestników przypadnie przeszło 16.600 złotych, jest to suma, z którą już można coś rozpocząć.

Właścicielem drugiej ćwiartki jest



p. Wojciech Stopka Borowy, gazda z Kościeliska. Jako mistrz ciesielski i specjalista w swoim zawodzie jest instruktorem szkoły przemysłowej, gdzie też zastała go wiadomość o wygranej.

Pan Stopka Borowy jest człowiekiem zrównoważonym i dlatego, choć przyjął miłą wieść ze zrozumiałą radością, to jednak nie jest nią oszołomiony.

Natomiast wielkie wrażenie było udziałem małżonki p. Stopki Borowego, która nawet nie wiedziała, że mąż jej gra na Loterii Państwowej.



Pani Emilia Pulnerowa i mąż jej Wawrzyniec, mularz z zawodu, są właścicielami trzeciej ćwiartki „milionowego" numeru. Przypadek zrządził, że numer ten dostał się do ich rąk, a dzięki jeszcze szczęśliwszemu przypadkowi, przysporzył on swym właścicielom 200.000 złotych.

Państwo Pulnerowie zamierzają zużyć wygrane pieniądze na budowę domu. Szczegóły dotyczące pozostałej ćwiartki, będą podane później.

Oczywiście wszyscy nowokreowani ćwierć milionerzy zaopatrzyli się już w losy do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej. Ale przede wszystkim zrobić to powinni ci, którym się jeszcze nie poszczęściło, bo przecież i oni mają szanse wygrania w ciągnieniu, które rozpocznie się 18 lutego.

Ulgę w ciężkiej doli bezrobotnych przyniesie każdy grosz, złożony na Konto PKO Nr. 70.209 Pomoc Zimowa.

Wieloryby popełniają samobójstwa

Uczniowie łowiący ryby w jednej z zatok Kapstadu, przylądka południowo afrykańskiego, zobaczyli wielką ilość płynących wielorybów, czyniących wielki hałas i wyrzucających w górę duże strumienie wody. Chłopcy uciekli, obserwując z ukrycia to niezwykłe zjawisko. Wieloryby, omijając piaszczyste wydmy, rzucały się o skały nadmorskie, brocząc obficie krwią.

Gdy fale odpłynęły, na brzegu znaleziono przeszło 50 martwych wielorybów. Uczeni przypuszczają, że masowe te samobójstwa popełniły wieloryby z przestrachu z powodu trzęsienia ziemi, jakie miało miejsce na dnie morskim. Przypuszczenia swoje opierają uczeni na tym, że powierzchnia morza przed tym wypadkiem silnie fosforyzowała. Obecnie bawi w tym miejscu ekspedycja naukowa południowo-afrykańskiego muzeum Johannesburgu, która bada przyczyny śmierci masowej wielorybów.

BEATA OBERTYŃSKA

BAJKA O PERŁACH

(Ciąg dalszy) 7

Król rozpaczliwym ruchem rozerwał atłasy pod szyją.

— Dławię się, uduszę! Jakieś błędne mnie koło porwało i tula... Jakaś sieć mi złowroga oplątała duszę! Gubię się w niej, szamocę i tracę ze szczętem Skąd się wzięły w rodzinie te perły przeklęte?

— Ktoby prawdy odpytał, gdy się zćmi wiekami? Perły te, pono pierwej nie były perłami. Jest legenda, że kiedyś, dawno, dla zabawki, pacholątko królewskie okrągłe purchawki nanizawszy na strunę matce dało w darze.. Bóg jeden wie jak było. Dawni kronikarze bają jeszcze, że onej, po śmierci książątka, nad wszystko inne droga była ta pamiątka. Łzy jej tylko płynęły z ócz i w noc i we dnie, błyskiem tęcz lgnąc do bąbli safianowej bieli. A gdy jej tę po synku pamiątkę ostatnią, w trumnie, zimnej nareszcie z smukłej szyi zdjęli, bąble były perłami...

— A prawda o ich strasznej, królobójczej winie, komu się objawiła?

— Nikt już nie wie ninie... Od wieków wszakże długich, dziedziczni skarbnicy strzegli pilnie wiadomej sobie tajemnicy.. Całe brzemię tej prawdy musiał nieść samotnie każdy skarbnik co duszę zaprzedał tronowi... Czasem mu sny mąciły blade korowody mar królewskich, chrzęszczące bielą najszynika. Budził się w potach cały i tak długo kreślił krzyżem świętym ciemności, aż korowód znikał... Ale zato lwem złoty legł na mapie świata kraj nasz władny, w dobrobyt rosnąc coraz szubciej...

— Tak! A to że sarkofagom coraz ciaśniej w krypcie, to nic?! Że na te ufne i biedne królowe, na te snopy dziewanny, lilii i marmury, w pełni sił i rozkwitu kładzione do trumny miejsca pono zabrakło w tym szczęśliwym kraju — to nic? Złamię obręcz przeklętą ślepego zwyczaju! Przekonam was, ze perły — martwe wapna grudy — nie mają nic wspólnego z dziejami korony; Jakieś tylko przekleństwo, czar i zabobony, jakiś urok mamidla, diabelskie ułudy, pławią się tęczą w perłach! Nie wierzę w ich życie! To wszystko urojenia schorzałego starca. Chcę z tym skończyć. Dosyć tego. Daj mi klucz od skarbca!

— Perły teraz śpią, panie... Nie trzeba ich budzić... Kto śpi, ten głodu przynajmniej nie czuje — szepnął błagalnie starzec. — Król jednak żachnął się niecierpliwie.

— Daj klucz! Wszystko mi jedno... Niech paź bierze światło.

Skarbnik aż się żachnął.

— Uchowaj Boże... Wezmę sam... Do skarbca mnie tylko i królowi wolno wejść...

I poszli. Król szedł jak we śnie, ani wiedząc dokąd go prowadzą rozłopotane światła i cienie niesionych przez skarbnika świec. Drzwi, schody, zakręty... Zawiłe ślimaki korytarzy podziemnych, garbate łuki tajnych przejść, wykutych w skale żywej i szczerbatej. Woń stęchlizny, kamienia i ciszy... Nietoperze, bezgłośne jak ich własne cienie, przemykały czasem wahająco tuż obok ich twarzy, a wilgotne echo stąpań tłukło się głową w dół pod niskim sklepieniem. Nareszcie zagrodziły im dalszą drogę wparte w rozsiądłą wnękę, żelazne drzwi do skarbca.

Niby podbrzusze jakiegoś olbrzymiego kraba, pełne pozołamywanych stawów mnogich szczypiec i łap, tak się srożyły obronnie pordzewiałe zasuwy, rygle i dźwigi. Skarbnik oddawszy królowi światło ,chrobotał chwilę złotym kluczem w zamku, aż wreszcie odciągnął niskie skrzydło drzwi. Zapach wilgoci i nocy buchnął, jak ze studni. Król schylił się w niskich odrzwiach, a potem prostując się podniósł świecznik wysoko w górę. I wtedy nagle wydało mu się, że cała ciasna przestrzeń skarbca pryska i kłuje iskrami.

—Jak w bajce... — uśmiechnął się do skarbnika.

Ten pokiwał głową z lubością i mijając podmieconą ku ścianie stertę rubinów, nabrał ich pełną garść, jak gospodarz zboża nabiera w spichlerzu.

— Grube, jak soczewica — szepnął przesypując je między palce. — Tych jest cztery korce. Sześć tamtych, szlifowanych, wielkich jak bób prawie. To wyprawne rubiny królowej nieboszczki.

Z twarzy króla zniknął natychmiast uśmiech! Twarz orlą i groźną zwrócił pytająco do skarbnika, po czym idąc za jego wzrokiem ujrzał w głębi skarbca drzwi nieduże, niskim łukiem wgarbione w skałę.

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące

2 lutego 1937

Wtorek

N. M. P. Gromnicznej
Jutro: Błażeja
Wschód słońca 7·17
Zachód „ 16·24

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 2 lutego godz. 3.30 popoł. „Most" — ceny najniższe.
Wtorek, dnia 2 lutego godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Środa, dnia 3 lutego godz. 8-ma wiecz. Występ Lody Halamy i Jerzego Czaplickiego.
Czwartek, dnia 4 lutego godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Piątek, dnia 5 lutego godz. 7.30 wiecz. „Życie snem" — premiera.
Sobota, dnia 6 lutego godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawniej Teatr Rozmaitości):

Wtorek — godzina 15.30 po południu „Na zawsze" — sztuka L. Rydla.
Wtorek — godzina 19.30 wieczorem — „Damy i huzary" — krotochwila Al. Fredry.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Pani minister tańczy" — polska operetka filmowa.
ATLANTIC: Jadwiga Smosarska we filmie „Barbara Radziwiłłówna".
CASINO: „Jego złota rybka".
CHIMERA: „Pod dwiema flagami".
COLOSSEUM: Występy Warszawskiego Teatru Ludowego „Dybuk".
EUROPA: „Lekkoduch" — komedia muzyczna.
GLORIA: „Śluby ułańskie" oraz „Zaczęło się od pocałunku".
GRAŻYNA: „Papa się żeni" — film polski oraz dodatki.
KOPERNIK: „Maria Stuart" i dodatek dźwiękowy.
MARYSIEŃKA: „Pięć dziewczynek z Kanady".
METRO: „Noc weselna" (Anne Sten i Gary Cooper) oraz „Przedmieście" (Wallace Beery).
MUZA: „Ostatni poganin" i film plastyczny.
PALACE: „2 dni w Raju" — Grossówna, Fertner, Sielański, Bodo, Grabowski.
PAN: „Skowronek" z Martą Eggert.
PAX: „Papież Pius XI. mówi do Ciebie".
RAJ: „Ich troje".
STYLOWY: „Sylwetki" oraz rewia.
ŚWIT: „Śmiertelny skok" w gł. roli Harry Piel.
TON: „Żółty skarb".
UCIECHA: „Biuro zaginionych ludzi" i rewia.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY:

— **BAL ORMIAŃSKI** na dochód Zakładu Naukowego im. J. I. Torosiewicza, odbędzie się w salach Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego, przy ulicy Akademickiej 13, w sobotę 6 lutego. Wstęp za zaproszeniami. Początek o godzinie 22-giej.

— **BAL „RODZINY SIEROCEJ"** 6-go lutego, w salach Hotelu Georgea.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5.
RIWIERA FRANCUSKA — NIZZA — MENTONA — MONTE CARLO.

Uroczyste nabożeństwa w dniu Imienin Prezydenta

Wczoraj w dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Profesora Dr. Ignacego Mościckiego, na całym terenie województw południowo-wschodnich odbyły się uroczyste nabożeństwa w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, młodzieży szkolnej i szerokich sfer społeczeństwa.

We Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu odbyły się uroczyste nabożeństwa w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich i wojskowych.

Wczoraj o godz. 9 rano odbyły się we Lwowie uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach i świątyniach. Na nabożeństwo w rzym.-kat. Bazylice Archikatedralnej przybył p. Wojewoda lwowski Belina-Prażmowski i w zastępstwie dowódcy Korpusu gen. Czuma w otoczeniu sztabu i grona wyższych oficerów, przedstawiciele wszystkich władz i urzędów, delegacje organizacyj i towarzystw.

W katedrze gr.-kat. odbyło się nabożeństwo w obecności p. wicewojewody lwowskiego mgr. Chmielewskiego i przedstawicieli władz wojskowych z pułk. Bittnerem. Na nabożeństwie w katedrze Ormiańskiej reprezentował Urząd wojewódzki p. naczelnik Kwaśniewski, w kościele ewangelickim inspektor wojewódzki p. Neuman, w cerkwi prawosławnej p. naczelnik dr. Szkodziński, w Synagodze p. naczelnik mgr. Kasztelewicz. — We wszystkich świątyniach wzięły udział w nabożeństwie delegacje wojskowe, złożone przez oficerów i podoficerów.

W szkołach i zakładach naukowych odbyły się uroczyste nabożeństwa a następnie obchody i pogadanki, związane z dniem Imienin Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej i zagadnieniami wychowania państwowego i obywatelskiego.

Marsz szlakiem II. Brygady Legionów pod protektoratem Marsz. Śmigłego-Rydza

Dorocznym zwyczajem w okresie od 11 do 14 lutego b. r. odbedzie się Marsz Szlakiem II-giej Brygady Legionów, który ma na celu uczczenie wiekopomnego czynu Drugiej Brygady Legionów.

Protektorat nad Marszem objął na stałe Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz.

Pierwszy tego rodzaju Marsz odbył się w 1934 r. przy udziale 34 patroli zawodniczych. W roku zaś następnym w Marszu udział wzięło 67 patroli, a w 1936 r. maszerowało już 91 patroli.

W połowie lutego b. r. Marsz organizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny odbywać się będzie na szlaku: z Rafajłowej po przełęcz Pantyrską, na szczycie której umieszczony jest krzyż z napisem:

„Młodzieży Polska, patrz na ten krzyż.
Legiony Polskie wciągnęły go wzwyż,
Przechodząc góry, rzeki i wały,
Dla Ciebie, Polsko i dla Twej chwały!"

Marsz odbywać się będzie dalej doliną potoku Dużyniec, poprzez Jablonicę, Woronienkę, Hryhorilukę, Kiczerę do Worochty.

Każdy patrol złoży wieniec pod Krzyżem Legionów na Pantyrze.

Uroczystość składania wieńców odbędzie się w dniu 11. lutego b. r. Delegacje Kół Pułkowych II-giej Brygady Legionów pobiorą ziemię spod Krzyża, którą następnie złożona zostanie na Kopcu na Sowińcu.

Podczas uroczystości, związanych z Marszem Szlakiem II-giej Brygady odbędzie się w Żabiem otwarcie drugiej rolniczej szkoły wysokogórskiej, powstałej dzięki inicjatywie Ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego, prezesa i założyciela Towarzystwa Przyjaciół, Huculszczyzny.

W tymże samym okresie w Worochcie odbędzie zjazd lekarzy sportowych pod protektoratem gen. Roupperta, który będzie miał doniosłe znaczenie dla rozwoju idei sportowej w Polsce.

Min. Sprawiedliwości dr. Grabowski we Lwowie

Wczoraj rano przybył do Lwowa p. minister Sprawiedliwości dr. Witold Grabowski. P. Ministrowi towarzyszy w podróży dyrektor Biura personalnego p. Siewierski.

Na dworcu kolejowym we Lwowie powitali p. Ministra: Prezes Sądu Apelacyjnego p. Zbrowski, wiceprezes Sądu Apelacyjnego p. Ojak, prezes Sądu Okręg. p. Haninczak, prokurator Sądu Apelacyjnego p. Dębicki, prokurator Sądu Okręg. dr. Chirowski, oraz przedstawiciele lwowskiego Oddziału Związku Sędziów i Prokuratorów: wiceprezes Sądu Okręg. p. Malicki i sędzia apelacyjny dr. Laniewski.

Jak się dowiadujemy, p. Minister Sprawiedliwości dr. Grabowski przybył do Lwowa celem dokonania wizytacji Sądu Apelacyjnego.

P. min. dr. Grabowski wziął wczoraj udział w tradycyjnym zebraniu towarzyskim jednego z pułków kawaleryjskich we Lwowie, którego jest oficerem rezerwy.

Tajemnica powodzenia

Produkcja radioodbiorników rozpowszechniła się bardzo, bo też i zapotrzebowanie na aparaty radiowe wzrasta nieustannie. Ale tutaj nasuwają się pewne refleksje. Oto na czoło popytu wysunęły się radioodbiorniki superheterodynowe: Lord, Magnat, Arystokrata oraz odbiornik Premier — krajowej fabryki Telefunken. Zastanówmy się, jakim to czynnikom te aparaty zawdzięczają swoje nadzwyczajne powodzenie?... Dlaczego właśnie te odbiorniki są stawiane przez tysiące radioamatorów za wzór doskonałości?... — Kosztowne, precyzyjne maszyny, dobrze wyposażone laboratoria do prób i kontroli, wykwalifikowany zespół pracowników, techników i inżynierów — wszystko to daje rękojmię, że każdy odbiornik, pochodzący z tej fabryki, jest doskonały, a przy tym jest wielokrotnie sprawdzony, wypróbowany, zanim dostanie się do rąk nabywcy. Nic dziwnego, że taki odbiornik, działa znakomicie, bez zawodu, że posiada niezwykłą selektywność, wielki zasięg, ton czysty, naturalny, piękny, o barwie, która może być regulowana, że skrzynka takiego aparatu jest tak wykwintna i może być ozdobą każdego salonu. W tych oto całkiem naturalnych czynnikach mieści się właśnie tajemnica powodzenia i popytu na radioodbiorniki Telefunken.

12 godzin spóźnienia pociągu warszawskiego

W związku z ostatnimi mrozami i zaspami śnieżnymi, pociągi do Lwowa nadchodzą i ze Lwowa odchodzą z wielkim opóźnieniem. Wczoraj, w niedzielę pociąg osobowy ranny z Warszawy do Lwowa przybył prawie z 12-godzinnym opóźnieniem. również drugi pociąg osobowy ranny z Warszawy przybył z 345-minutowym opóźnieniem, osobowy ranny ze Stojanowa miał 48 minut opóźnienia. z Kowla ranny — 52 minuty, pośpieszny z Krakowa po południowy — 71 minut. Ze Lwowa odszedł pociąg pospieszny nocny do Śniatyna z 295-minutowym opóźnieniem ,ranny do Zakopanego z 39-miutowym opóźnieniem, południowy do Krakowa z 38-minutowym opóźnieniem. Pociąg pospieszny do Warszawy południowy odszedł z 58-minutowym opóźnieniem. Pociąg pospieszny z Krakowa południowy przybył do Lwowa z 71-minutowym opóźnieniem, pospieszny ranny z Krakowa miał 120 minut opóźnienia, ranny osobowy ze Stróży — 117 minut, pospieszny ranny z Warszawy — 238 minut i pospieszny nocny z Rumunii — 53 minuty opóźnienia.

— **TEATR WIELKI.** Dziś w środę, dnia 2 b. m., dwa przedstawienia w Teatrze Wielkim. Po południu o godzinie 3.30 po cenach najniższych sztuka J. Szaniawskiego p. t. — „Most", w reżyserii Wł. Krasnowieckiego. **Wieczorem o godzinie 7.30 komedia węgierskiego** pisarza Vaszary'ego p. t. „Małżeństwo", w obsadzie premierowej, w reżyserii A. Cwojdzińskiego.

— **WYSTĘP LODY HALAMY I JERZEGO CZAPLICKIEGO.** Rzadko się zdarza, aby tancerka, nawet najbardziej uzdolniona, wykraczała w swojej pracy artystycznej poza pewien utarty szablon. Opierają one tę pracę na większym lub mniejszym zasobie techniki tanecznej. jedynym fenomenalnym wyjątkiem w Polsce jest Loda Halama, która poza wspaniałą techniką nieokiełznaną, wprost żywiołowością temperamentu, posiada dar bodajże największy „talent przemawiania". Występy tej świetnej artystki zyskały rozgłos nie tylko w kraju, są one bowiem również wielkim zdarzeniem w każdej stolicy europejskiej. Współudział tym koncercie bierze również Jerzy Czaplicki, bezsprzecznie najwybitniejszy śpiewak polski.

— **PREMIERA W TEATRZE WIELKIM.** Już w piątek, dnia 5 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem premiera wspaniałego dramatu Calderona p. t. „Życie snem", która to premiera powinna specjalnie zaciekawiać widza polskiego, ponieważ dzieje się w jakiejś bajecznej Polsce, zamierającego średniowiecza. W rolach głównych wystąpią pp.: Malanowicz, Życzkowska, Gutiner, Krasnowiecki, Madaliński, Brochwicz, Stępowski i inni.

— **Z POWSZECHNEGO TEATRU ŻOŁNIERZA.** Powszechny Teatr Żołnierza we wtorek, dnia 2 b. m., wystawia o godzinie 15.30 „Na zawsze" L. Rydla, zaś o godzinie 19.30 — „Damy i huzary" Al. Fredry. — Reszta tygodnia poświęcona jest przygotowawczym pracom nad premierą „Księżnej Czardaszki", znakomitej operetki E. Kalmana, która się ukaże w niedzielę, dnia 7-go lutego, o godzinie 19.30.

W roli „Czardaszki" ukaże się Mela Grabowska. Balety układa baletmistrza W. Morawskiego, powiększona orkiestra 40 p. p. pod batutą W. Jurkiewicza i całkowicie nowe dekoracje pomysłu I. Stahla, złożą się na całość. Reżyseruje sztuką p. T. Wołowski. Bilety zamawiać można przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ul. Rutowskiego 22, w godzinach 10—13 i 17—20.

— **„JAK POWSTAŁ PIENIĄDZ".** — W przerwie koncertu, transmitowanego z Poznania we wtorek, usłyszymy około godziny 13.00 zajmującą prelekcję Bronisława Ulama p. t. „Jak powstał pieniądz".

— **„KAWALER SREBRNEJ RÓŻY".** — Opera komiczna Ryszarda Straussa „Kawaler Srebrnej Róży", należy do najlepszych dzieł scenicznych tego wielkiego kompozytora i od wielu lat stanowi niezmiernie ważny punkt repertuarów operowych całego świata. — Wdzięk na grunt wiedeński przeszczepionego „Rococo" wraz z całym światem luksusowych salonów arystokracji i nowobogackich, oraz ich przeciwieństwa — podmiejskich knajp ludowych — czyni z tej „wiedeńskiej maskarady" prawdziwy klejnot literatury operowej. Główne fragmenty z tej opery, usłyszą radiosłuchacze z płyt we wtorek dnia 2 b. m. o godzinie 16.15, akt. I, oraz w środę dnia 3 b. m. o godzinie 19.20 — akt. II i III. Obsada jest pierwszorzędna, obejmuje bowiem, wspaniałą orkiestrę i chór Opery Wiedeńskiej oraz czołowych śpiewaków tejże sceny, a nawet nie żyjącego już dzisiaj wspaniałego — Mayera.

— **ŚWIĘTO RODZINY WOJSKOWEJ.** Zarząd Koła zaprasza wszystkie członkinie do wzięcia udziału w Święcie R. W., które odbędzie się dnia 3 b. m. z następującym programem: (3-go b. m. godz. 10-ta: Nabożeństwo w kościele Garn. OO. Jezuitów) — kaplica na prawo. — 3-go b. m. godz. 17.30. Zebranie Towarzyskie członkiń z prelekcją p. dr. Łucji Charewiczowej, oraz częścią koncertową w wykonaniu p. Leontyny Herchenrederowej, w lokalu Ofic. Kasyna Gar. ul. Jabłonowskich 30.

— **NA POMOC ZIMOWĄ** odbędzie się w sobotę dnia 6 b. m. o godzinie 22, Zabawa Legionu Młodych w salach hotelu Europejskiego. Protektorat nad zabawą objęli J. W. P. Prezydent Miasta Dr. Stanisław Ostrowski i J. W. P. Poseł Dr. Bronisław Wojciechowski.

Sesja Rady Lw. Izby Rolniczej

W dniu wczorajszym odbyła się we Lwowie sesja Rady Lwowskiej Izby Rolniczej, którą zagaił prezes dr. K. Papara.

Po powitaniu obecnych na sali Wojewody stanisławowskiego i reprezentantów Woj. Lwowskiego i Tarnopolskiego prez. Papara poświęcił parę słów hołdu dla zmarłych radców Kazimierza ks. Czartoryskiego i Wincentego Lityńskiego, oraz pracownika Izby Rolniczej inż. Sigmunda Jerzego. Rada uczciła pamięć zmarłych przez powstanie. Zagajając w roku minionym doroczne zebranie składa Prezes hołd rolnikowi polskiemu, który mimo tylu lat ciężkiego kryzysu przetrwał i nie załamał się w sobie. Wydajność w latach 1926—30 wynosiła 11.4 kwintali, w latach 1934 — 11.5 q, a w roku 1935 — 11.7 q. Jest to dowód olbrzymiej tężyzny i odporności rolnictwa, a zarazem dobry prognostyk na przyszłość, bo świadczy o uświadomieniu rolnika i o przemyśliwaniu przezeń kinetyki stosunków, oraz o przystosowywaniu się do możliwości rozwojowych i koniunkturalnych. Państwo powinno otoczyć rozwój produkcji jak najdalej idącą opieką.

Wydaje mi się — podkreśla Prezes, że największym osiągnięciem, jaki dał kryzys jest uświadomienie powszechne co do roli rolnictwa i jego znaczenia dla Państwa. Musimy wciąż przypominać, że mimo iż utrzymaliśmy się na wyższym poziomie produkcji polowej i łąkowej, jak przed kryzysem — wartość tej produkcji spadła z 8.5 miliardów. W roku 1928-29 na 3 1/4 miliarda, w roku 1935-36. W tym samym czasie wartość przyrostu bydła rogatego i trzody chlewnej spadła z 1.49 miliarda na tylko 671 milionów zł., choć przy utrzymaniu ceny z r. 1928-29 powinnaby wynosić 1,718 milionów złotych. Wynika z tego, że musimy bronić ceny produktów rolniczych i ich ustosunkowania się do innych cen i ciężarów, które ponosi rolnictwo.

Po przejściu krytycznym budżetu za lata prac Izby Rolniczej i porównaniu poszczególnych pozycyj, które w ciągu tego okresu uległy pewnym przesunięciom, prez. Papara przeszedł do omówienia akcji na F. O. N. i skonstatował, że dobrowolne ofiary rolnictwa, które teoretycznie przewidywane były na sumę około ponad 1 milion zł., przy czym spodziewano się, że efektywnie nie dadzą więcej jak 500 tys. złotych w dotychczasowym efekcie w naturiach i gotówce wyrażają się sumą 400 tys. zł., co jest blisko 80 proc. spodziewanego efektu, akcja ta jednak nie jest jeszcze zakończona i prawdopodobnie da większe wyniki niż były przewidywane.

Przechodząc do oceny sytuacji rolnictwa Prezes Papara zaznacza, że Polska jako jeden z największych producentów żyta znajduje się dzisiaj w tej szczęśliwej sytuacji, że poza Holandią jest niemal jedynym eksporterem tego zboża na rynki światowe. Wskutek czego ceny tego najważniejszego w Polsce zboża poprawiły się widocznie, mają widoki dalszej poprawy.

Przechodząc do omówienia spraw finansowych Izby — Prezes zaznacza, że budżet r. 1936-37 przewidujący w wydatkach 1,192.918 zł. przewidywał niedobór około 90 tys. zł., który miał być pokryty z rezerw Izby. Budżet ten po przeprowadzeniu zmian został zatwierdzony w wysokości w dochodach 1,037.456.25 zł., w wydatkacn 1,154.168.00 zł., z niedoborem do pokrycia 116.711.75 zł.

W zakończeniu swego przemówienia p. Prezes omówił poszczególne pozycje budżetowe, ich wzajemne ustosunkowanie się w poszczególnych latach prac Izby Rolniczej, wskazał wreszcie na to, że przeważna część wydatków idzie na świadczenia rzeczowe, wskutek czego fachowa praca Izby może zataczać coraz szersze kręgi.

Dalsze obrady poświęcone były przyjęciu wniosków zarządu, które Rada Izby przyjęła jednomyślnie.

Sprawozdanie dyrektora za rok bieżący ujęło prace Izby porównawczo W przemówieniu swojem dyrektor podkreślił dalszy rozwój prac w zakresie produkcij roślinnej, ze szczególnym naciskiem na prace związane z możliwością zatrudnienia większej ilości rąk roboczych w gospodarstwie rolnym.

W następnym punkcie porządku obrad było dłuższe i nadzwyczaj rzeczowe przemówienie p. r. M. Jaroszyńskiego, generalnego referenta budżetowego Izby — uzasadniające w szczegółach preliminarz budżetowy Izby Rolniczej na rok 1937-38.

— OTWARCIE MUZEUM HIGIENICZNEGO. W czasie tygodnia propagandy trzeźwości (od 1—8 lutego), otwarte zostanie Muzeum higieniczne, w którym jedna sala poświęcona jest walce z alkoholizmem, urządzona staraniem Ligi Przeciwalkoholowej.

Wykłady o szkodliwości alkoholu głosić będzie Dyr. Br. Duchowicz, dnia 2 lutego w sali parafialnej św. M. Magdaleny (ulica Sapiehy 10) o godzinie 5 po południu, a dn. 7 lutego w sali domu Katolickiego, ul. Gródecka 2, o godzinie 17-tej.

Uroczyste otwarcie Muzeum nastąpi w niedzielę, dnia 7 lutego o godzinie 12-tej, po czym Muzeum oddane będzie przez Towarzystwo higieniczne do użytku publicznego.

— WALNE ZEBRANIE SODALICJI MARIAŃSKIEJ Studentek U. J. K. we Lwowie, odbędzie się we wtorek, 2-go lutego 1937 roku, o godzinie 10 min. 30 w lokalu przy ul. Św. Jacka 16. Msza Św. o godzinie 8 min. 30.

— ODCZYT DYR. DUCHOWICZA. — Staraniem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Lwowie, wygłosi we wtorek, dnia 2 lutego b. r. o godzinie 17-tej w sali parafialnej kościoła św. Marii Magdaleny Dyr. Bronisław Duchowicz odczyt p. t. „Ratujmy młodzież". Wstęp bezpłatny. Na ten oczyt, którego treść zostaje w związku z tegorocznym hasłem Akcji Katolickiej, zaprasza Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej zarówno członków A. K. jak i osoby z poza grana członków.

— HOJNA OFIARA. Imieniem Towarzystwa Krajowego „Silskyj Hospodar" i jego pracowników p. Miron Łucki, prezes Towarzystwa, złożył na ręce p. prezesa Lwowskiej Izby Rolniczej Dr. Kazimierza Papary, jako przewodniczącego Okręgowego Komitetu Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej 300 zł. na F. O. N., w czym 150 zł. pochodzi z dobrowolnych ofiar pracowników „Silskiego Hospodara", a reszta od instytucji.

TRADYCYJNY WIECZÓR KOLĘD I PASTORAŁEK

urządzony staraniem **Towarzystwa Chóru im. św. Elżbiety** we Lwowie, pod batutą **prof. M. Woźnego**, odbędzie się dnia 2 lutego b. r. w sali Sokoła II. (ul. Kętrzyńskiego 32) o godzinie 17-tej. Udział w koncercie weźmie również **Lwowskie Koło Mandolinistów „Hejna"** pod dyr. **prof. A. Eplera**. — Wstęp wolny — dobrowolne datki na cele kościoła. — Programy przy wejściu na salę.

— DYZURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W R. 1937. od dnia 31-go stycznia do dnia 6 lutego, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Żyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

— ZMARLI WE LWOWIE: Katarzyna Buczyk l. 68, Michał Makowski l. 60, Irena Romaniuk l. 8, Jan Niemiec l. 77, Kajetan Jajko l. 62, Aniela Kubiczkowa l. 68, Seinwel Baumer l. 65, Jankiel Widelguz l. 60, Dawid Fischer l. 33, Brana Körner l. 72, — Wolf Steinhardt l. 63, Benzion Fränkel l. 49, Karol Stark l. 11, Maria Ziemba l. 49, Andrzej Mikulik l. 65, Chaja Auerbach l. 59, Leon Ebert l. 33.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Inż. Krajewski Rudolf, dyrektor cukrowni — Chybie, Hr. Mycielska Helena, wł. dóbr — Nienadowa, Rosiński Władysław, dyr. cukrowni — Strzyżów, Rozwadowski Bartłomiej, wł. dóbr — Władysławów, Dr. Kryplewski Julian, adwokat — Tarnów, — Wartanowicz Józef wł. dóbr — Dźwiniacz, Inż. Juściński Bohdan — Olszanica, Inż. Potocki Piotr — Warszawa, Inż. Szczęśniak Stanisław — Warszawa, Gołaczewski Zenon, insp. Min. Skarbu — Warszawa, Inż. Teodorowicz Bronisław — Rusów, Bar. Boreck - Prek Stefan — Chołylut, Drozd Sebastian, profesor — Jasło, Seyk Henryk, urzędnik pryw. — Czechowice, Bulanda Józef, urzędnik państw. — Stanisławów, Kolski Maksymilian, insp. Min. Skarbu — Warszawa, Inż. Jaworski Alfons — Poznań, Dr. Kimelman Seweryn, adwokat — Czortków, Menczel Józef, przemysłowiec — Załucze, Dr. Klahr P. — Borszczów, Rubin J., kupiec — Wiedeń.

Przemówienie p. Dyrektora Grossera
przy okazji wręczania dekretów awansowych

W dniu wczorajszym odbyło się wręczenie dekretów awansowych pracownikom PKP, przy czym Dyrektor Kolei p. Grosser wygłosił dłuższe przemówienie, w którym powiedział m. inn.:

„W dniu dzisiejszym jesteśmy świadkami momentu, któremu towarzyszy bądź to radosny nastrój, bądź to zawiedzione nadzieje, a w każdym razie, absorbuje on w wysokim stopniu — wszystkich pracowników kolejowych.

Skomplikowane, specyficzne warunki i trudności życia powojennego, nie zawsze idą w parze z możliwościami zaspokojenia narastających potrzeb osobistych poszczególnych warstw społecznych a wysiłki Państwa — wobec braku dostatecznych środków, stają się niewystarczające dla całkowitego zrealizowania oczekiwań tych, którzy przykładną pracą zmierzają ku lepszej Jego przyszłości.

W dniu dzisiejszym na terenie podległego mi okręgu dyrekcyjnego około 1600 pracowników spotyka zaszczytny awans. Tę ilość w świetle możliwości i kalkulacji teoretycznych uważać należy za bardzo szczęśliwy rezultat. W porównaniu z ubiegłym rokiem, w którym awans otrzymało około 900 pracowników, jest to cyfra zaiste imponująca.

Stwierdzić muszę z całą stanowczością, że przyjęte rozwiązania awansowe, nie są rzeczą przypadkowych posunięć, lecz są wynikiem ścisłego zgłębienia i objektywności gospodarki personalnej z punktu widzenia dobra służby oraz indywidualnych służbowych i osobistych kwalifikacji kandydatów z uwzględnieniem starszeństwa oraz z położeniem głównego nacisku na grupy i kategorie słabiej uposażone.

Zatrzymując się dzisiaj nad tą sytuacją — pragnę, by zawiedzeni w nadziejach nie ulegli depresji, przeciwnie — niech wzmoży się ich aktywność pracy i ambicji w atmosferze koleżeńskiej lojalności i wzajemnego zaufania.

Pracownicy kolejowi — awansowani!

Wykładnikiem siły i potęgi Państwa jest jego Naród ożywiony prawdziwie obywatelskim i państwowym Duchem. Mocarstwowość państwowa oraz sprawność i potęga kolejnictwa polskiego, to nie ślepy przypadek, to wyczyny i rzeczywistość solidnej i uczciwej pracy jej obywateli i pracowników, którzy tworzą wspólny organizm żywy i twórczy, narastający z roku na rok w nowe wartości.

Perspektywa olbrzymich możliwości jakie stoją przed nami — niech Was dziś awansowanych pobudzi do dalszej wielkiej pracy — przysporzenia Państwa — i kolejnictwu polskiemu całkowicie oddanych, niezłomnych i twórczych obywateli.

Wzywam wszystkich do dalszej pozytywnej pracy i przykładowego oddziaływania na swe środowiska służbowe i codzienne otoczenie".

Herb miasta Lwowa dla łodzi podwodnej „Wilk".

Od roku 1935 miasto nasze stale opiekuje się łodzią podwodną marynarki wojennej „Wilk". W dniu święta marynarki wojennej Prezydium miasta wysyła życzenia na ręce Dowódcy łodzi, znajdą się również ofiary składane przez grono obywatelstwa lwowskiego dla tej łodzi. W roku bieżącym dla ściślejszej łączności tej łodzi z naszym miastem, Prezydium miasta przygotowuje dla łodzi podwodnej „Wilk" piękny herb miasta Lwowa. Herb ten według projektu kustosza Mękickiego wykonany w bronzie przez znaną firmę bronzowniczą Wypaska, wielkości 25 cm. z partiami złoconymi i srebrnymi, będzie piękną pamiątką dla załogi „Wilka". Herb ten będzie wręczony Dowództwu łodzi w 17-tą rocznicę zaślubin Polski z morzem w dniu 10 lutego, jako dniu święta marynarki wojennej. Wraz z herbem Prezydium miasta wyśle odpowiednią dedykację. Herb ten będzie wmontowany w łodzi podwodnej.

USTALENIE TOŻSAMOŚCI OSOBY SAMOBÓJCY

(a) W perwszych dniach stycznia br. głuchoniemy i umysłowo chory osobnik, przytrzymany w aresztach miejskich przy ul. Sądowej, w czasie ucieczki upadł z parkanu i doznał złamania nogi. Przewieziony do szpitala powszechnego skorzystał ze sposobności i rzucił się z wysokości II p., ponosząc śmierć na miejscu. W dniu wczorajszym ustalono tożsamość osoby samobójcy, którym był 26-letni Jakub Podhoritz, umysłowo-chory i głuchoniemy z Chołojowa.

Wśród wydawnictw

ROCZNIK POLITYCZNY I GOSPODARCZY. Wydawany od szeregu lat przez P. A. T. Rocznik Polityczny i Gospodarczy jest jedyną publikacją, ujmującą całokształt życia Polski we wszystkich jego przejawach. Informacje czerpane są ze źródeł oficjalnych i reasumują bilans rocznego dorobku Rzeczypospolitej. W początku lutego b. r. wyjdzie z druku kolejny Rocznik Polityczny i Gospodarczy na rok 1937. Na treść jego składają się następujące działy: 1) Rzeczpospolita Polska — podaje organizację centralnych i lokalnych władz państwowych, rządowych i samorządu terytorialnego (wraz z nazwiskami), 2) życie oświatowe i kulturalne — informacje o szkolnictwie i oświacie pozaszkolnej, nauce, literaturze, teatrze, muzyce, sztuce, bibliotekach, muzeach i t. d., 3) życie społeczne zawiera: rynek pracy i walka z bezrobociem, ruch zawodowy, ochrona pracy, ubezpieczenia społeczne, służba zdrowia, opieka społeczna, mniejszości polskie i uchodźtwo. 4) życie gospodarcze daje informacje dotyczące rolnictwa, przemysłu, handlu, transportu i komunikacji, budżetu, walut (zarządzenia walutowe), instytucji emisyjnych i kredytowych, ubezpieczeń, podatków i spółdzielczości. 5) Prasa — ustawodawstwo i organizacje prasowe. 6) Sport — organizacje W. F. w Polsce i stan obecny sportu. 7) Państwa obce. 8) Wiadomości ogólne. W ten sposób Rocznik jest podręcznikiem niezbędnym nie tylko dla urzędników państwowych i samorządowych, lecz dla wszystkich instytucji przemysłowych, handlowych, społecznych, naukowych i t. p. Egzemplarze oprawne po zł. 15, nabywać można we Lwowie w Oddziale P. A. T. Akademicka 11, oraz w większych księgarniach.

Dwa razy daje,
kto szybko daje...
Muszą o tym pamiętać ci wszyscy, którzy zadeklarowali ofiary dla bezrobotnych.
KONTO P.K.O. 70.200
„POMOC ZIMOWA"

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Zbieg z Jawy". Colosseum: „Rose - Marie". Grażyna: „Cyrk na okręcie".

BRZOZÓW. Goplana: „Zamach w kasynie oraz „Zew dzikich".

DASZAWA: Teatr pokucko - podolski, 2. b. m.: „Woźny i minister".

DROHOBYCZ. Sztuka: „San Francisco", Wanda: „Wiedeń, miasto moich marzeń".

KAMIONKA STRUM. Apollo: „Kwiat Hawai" z Martą Eggerth.

KOŁOMYJA. Mars: „Pepi".

LUBLIN. Teatr miejski: „Żabusia". — Stylowy: „30 karatów szczęścia" z Dymszą, „Kaprys Markizy Pompadour". Apollo: „Barbara Radziwiłłówna" ze Smosarską i dodatki. Casino: „Przerwana pieśń" i „Kły i pazury".

PODHAJCE. Teatr pokucko - podolski, 2 b. m.: „Fircyk w zalotach", wiecz. „Pierwszy występ Jenny".

PRZEMYŚL. Olimpia: „Wiedeń szaleje". Fotoplastikon: „Bad Hall".

STANISŁAWÓW. Teatr: 1. II „Kobieta i szmaragd". 2. II premiera „Zamieszaj". Ton: „San Francisco", Casino: „Bohater", Warszawa: „Słowik Wiednia", Urania: „Panienka z poste-restante", Olimpia: „Srebrna torpeda".

Ze Stanisławowa

POLICYJNY KLUB SPORTOWY DZIECIOM BEZROBOTNYCH. Z inicjatywy przewodniczącego Policyjnego K. S. kom. Cz. Kubarskiego, urządzono „kulig - narty - dancing - bridge" w sali sanatorium Ubezp. Społ. w Ciężowie. Czysty dochód z tej imprezy w kwocie 50 zł. przeznaczono na pomoc zimową dzieciom bezrobotnych.

LIKWIDACJA ZATARGU W FABRYCE BRACI MENDELSOHN. Dzięki usilnym zabiegom i bardzo rzeczowemu stanowisku Insp. Pracy p. inż. Witoszyńskiego, zatarg robotników fabryki waty i kołder Mendelsohnów, zakończył się podpisaniem nowej umowy zbiorowej, po czym robotnicy wrócili do pracy.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ UBOGIEJ LUDNOŚCI. Zarząd stanisławowskiego Oddziału P. C. K. zorganizował Herbaciarnie dla ubogiej ludności. Dzięki Zarządowi Miasta, który udzielił bezinteresownie lokalu, światła i opału w gmachu ratusza, herbaciarnia została już utworzona. Dziennie wydaje się około 100 porcyj herbat. Zaznaczyć należy obywatelskie stanowisko kupiectwa stanisławowskiego, które złożyło datki w naturze: jak herbatę, cukier i t. p.

Z Rzeszowa

WYJAŚNIENIE. W związku z umieszczoną w niektórych dziennikach notatką, donoszącą, że w Rzeszowie przy ul. Naruszewicza uległa tajemniczemu zatruciu, w sobotę 23 stycznia, rodzina Blasbergów, a objawy miały wskazywać na rzekome zatrucie gazem, otrzymujemy z Komisariatu P. P. wyjaśnienie, że badający tę sprawę z ramienia gazowni inż. Lancz stwierdził brak przewodów gazowych w wymienionym domu, gdyż te znajdują się dopiero w odległości 7—8 m. na ulicy. Ponadto w toku przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że rodzina Blasbergów uległa zaczadzeniu wskutek tego, iż kładąc się do snu pozostawiono otwarte drzwiczki od żelaznej kuchni, w której napalono węglem; pierwszej pomocy zaczadzonym udzielił dr. Ehrenreich. Podnieść należy, że umieszczenie nieścisłej i niesprawdzonej wiadomości wywołało w mieście niezdrową sensację i niczym nieuzasadniony brak zaufania co do funkcjonowania gazowni miejskiej.

Z Żółkwi

NASZE CHODNIKI I HIGIENA. Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na fatalny stan naszych chodników. Wszystko bez rezultatów. Zarząd miejski posypuje piaskiem jedynie te krótkie odcinki „kędy władza chadza", zaś chodniki ulic bocznych, a także i głównych pokryte są grubą warstwą lodu. W rezultacie szereg osób odniosło w ostatnich dniach obrażenia. Drugą bolączką jest higieniczny stan ulic Zwierzynieckiej, Krawieckiej i przecznic. Domy przy wymienionych ulicach nie posiadają ustępów, toteż ludek — przeważnie mojżeszowy — zamieszkujący te strony, wylewa wszystkie nieczystości wprost na jezdnię lub w okolice kanałów.

Z Kamionki Strum.

WYKŁAD UNIWERSYTECKI T. S. L. W sali tut. szkoły wygłosił onegdaj piękny odczyt o Polsce przedhistorycznej włodarz miasta dr. Bryk. — Publiczność niedopisała.

Z Kołomyi

NADUŻYCIA W KÓŁKU ROLNICZYM. Przed kilkoma dniami lustrator Kółek Rolniczych, Roman Kusznier ze Stanisławowa przeprowadził lustrację sklepu Kółka Rolniczego w Załuczu. Wynikiem lustracji było wykazanie niedoboru w kwocie 1800 zł. i wskazanie winnego w osobie Jana Bułkowskiego, zatrudnionego w danym sklepie jako subiekta. Lustrator Roman Kusznier polecił zwolnienie z pracy Bułkowskiego, a jego sprawę oddał Sądowi.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. Praca w Zarządzie Z. S. odbywa się pod energicznym kierownictwem prezesa powiatu dr. Polla, który w kilka dni po ukończeniu 10 dniowego kursu dla przewodników świetlicowych, zorganizował Komisję Wychowania Obywatelskiego; ta ostatnia ustaliła na dwóch posiedzeniach program prac w bieżącym sezonie zimowym. Część programu pracy Komisji pod kierownictwem referenta propagandowego dr. Króla, stanowi ogłoszony już afiszami, Uniwersytet Strzelecki. Komisja wyznaczyła terminy referatów i tematy 12 odczytów. Zespół prelegentów w osobach: dr. Czekałowski, dr. Knotowa-Orzechowska, Kossowski, Krogulski, dr. Król, mgr. Pollowa, dr. Schmuck, mgr. Spólnicki, komisarz Szabłowski i prof. Zaremba, daje rękojmię, że wykłady stać będą na odpowiednim poziomie. W dalszy program prac Komisji wchodzi rozszerzenie działalności Uniwersytetu Strzel. przez stworzenie sekcji objazdowej, której zadaniem będzie zespolenie oddziałów na terenie powiatu. Ożywioną akcję rozpoczęła Komenda Powiatowa pod przewodnictwem kpt. Bartnickiego, opracowując program ćwiczeń polowych dla wyszkolenia strzelców i członków pokrewnych organizacyj wojskowych. Wykonanie programu rozpoczęto już w połowie stycznia.

Z Borysławia

ZLIKWIDOWANIE STRAJKU OKUPACYJNEGO W BORYSŁAWIU. Na kopalniach „Łaszcz" i „Oleum" został zlikwidowany strajk na skutek poczynionych ustępstw ze strony pracodawców. Pracodawcy zobowiązali się wypłacić zaległą należytość, cofnąć wypowiedzenie, a dalsze warunki pracy ustalić ma konferencja z pracodawcami.

WIELKI PROCES WŁAMYWACZY I PASERÓW. Przed Sądem Okręgowym w Samborze toczył się proces 8-miu złodziei i paserów z Borysławia i Sambora, oskarżonych o włamania i sprzedaż skradzionych przedmiotów wartości 1000 zł. na szkodę F. Halperna i Scheidelmana. Sąd skazał Babiera na 5 lat więzienia, Pasławską na 6 miesięcy i 50 zł. grzywny, Ilka Pasławskiego na 8 miesięcy i 60 zł. grzywny, Freidenheima i Eidibusa po 2 lata i 500 zł., Gutmana na 1 rok, Ruppa na 6 miesięcy, Kolba na grzywnę 500 zł., przy czym wszystkim zaliczono areszt śledczy. Obrońcy wszystkich oskarżonych prócz Kolba zapowiedzieli wniesienie apelacji.

KRONIKA LUBELSKA

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO. Bagiński Bolesław, lat 21, bez określonego zajęcia, zam. w Lublinie przy ul. Nowy Świat 18, popełnił onegdaj samobójstwo, strzelając sobie w głowę z rewolweru. Co było powodem samobójstwa tak młodego człowieka na razie nie ustalono. Dochodzenia prowadzi w tej sprawie policja.

POŻARY W MIEŚCIE. W mieszkaniu należącym do Burego Jana na III piętrze domu przy ul. Królewskiej w Lublinie, podczas nieobecności domowników powstał pożar, spowodowany przez dzieci, które zapalały choinkę. Zawezwana straż pożarna pożar ugasiła. Wypadku w ludziach nie było. Straty materialne wynoszą około 60 zł. — Przy ul. 1 Maja w Hotelu Krakowskim zapaliła się ściana drewniana, wskutek silnego rozgrzania się rury żelaznej od piecyka. Ogień stłumiono.

CZYJE RZECZY? Maliszewska Stanisława zam. w Lublinie przy ul. Skibińskiej 5, zameldowała o znalezieniu na ul. Zamojskiej 1 kapy, 1 koszuli i półbutów, które znajdują się w III Komisariacie PP w Lublinie do odebrania.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z FURMANKĄ. Samochód prywatny, opatrzony znakiem rejestracyjnym Nr. L. B. 74256, własność Seregiela Łukasza, jadący od strony Chełma do Hrubieszowa, najechał pod wsią Białopole, pow. hrubieszowskiego, na furmankę, powożoną przez Rypeckiego Władysława, mieszkańca Skrychiczyna. Furmanka została zepchnięta do rowu, od czego został złamany błotnik wozu i dyszel, oraz uszkodzone zostały przednie koła, przy czym koń doznał złamania nogi.

KRADZIEŻE W LUBLINIE NIE USTAJĄ. Znowu skradziono: Wspaniałemu Janowi (Unicka 6) 4 kury, wart. 12 zł., Grudce Marji (Wieniawska 6) bieliznę ze strychu, ogólnej wartości 24 zł., Kosek Teodorze (Podwal 11) wieprza wartości 150 zł. Policja wdrożyła dochodzenia.

PRZED POSIEDZENIEM RADY MIEJSKIEJ W LUBLINIE. Na środę tj. 3 lutego rb. zostało wyznaczone posiedzenie Rady miejskiej, na którym będą m. in. rozpatrywane sprawy: 4-letniego planu inwestycyjnego miasta; wybór członka komisji rewizyjnej na miejsce radnego dr. Freytaga; sprawa zakupu placów na ul. Krochmalnej pod budowę szkoły, oraz łąk na Dętrach, jak również omawiane będą sprawy przepisów budowlanych.

ELEKTRYFIKOWANIE LUBELSZCZYZNY. Jak niedawno donosiliśmy, w Lublinie zawiązał się Lubelski Międzykomunalny Związek Elektryczny z siedzibą w Lublinie, który ma na celu zelektryfikowanie szeregu powiatów województwa. Obecnie ukończona już została budowa linii elektrycznej Lublin—Lubartów, której uruchomienie prawdopodobnie nastąpi niebawem, a ostatnio przystąpi on do budowy linii elektrycznej wysokiego napięcia pomiędzy Zawadą a Szczebrzeszynem, długości jedenaście kilometrów.

KURS DLA KUPIECTWA POLSKIEGO. Staraniem zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Lublinie został zorganizowany kurs dla kupiectwa polskiego. Wykłady odbywać się będą w lokalu Państwowego Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Spokojnej 10. 3 razy w tygodniu, tj. w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 20 do 22. Zapisy na kurs przyjmuje prezes Tow. p. Tomasz Żurek, oraz Sekretariat Stowarzyszenia w godz. od 10 rano do 2 po południu. Program kursu jest bardzo bogaty w referaty różnych dziedzin życia i wiedzy. Otwarcie kursu nastąpi dnia 3 lutego br. i wykłady trwać będą do dnia 12 marca br.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE TECHNIKÓW. Na dzień 7 lutego br. zostało zwołane przez Oddział Lubelskiego Związku Techników 1-sze walne zebranie, które się odbędzie w sali Polskiego Białego Krzyża. Porządek obrad jest następujący: godz. 10 Msza Św. w kościele OO Kapucynów; godz. 11-ta otwarcie obrad; sprawozdanie z działalności Zarządu Tymczasowego; odczytanie statutu Związku i uchwalenie regulaminu Oddziału; wybory nowych władz Związku; uchwalenie preliminarza budżetowego na 1938 rok; wolne wnioski.

UDANA ZABAWA LEGIONISTÓW. Staraniem Koła Żołnierzy VI Baonu 1-ej Brygady Legionistów Polskich, w salach Klubu Urzędników Administracji Wojskowej przy ul. Krótkiej 3 p. I, odbyła się w dniu 1 lutego rb. wieczornica Legionistów z tańcami. Pomimo dość silnych mrozów i zawiei impreza wypadła imponująco przy dość licznej frekwencji miejscowej, gdzie bawiono się w miłym nastroju przy dźwiękach doborowej orkiestry do samego rana.

OGŁOSZENIA

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.